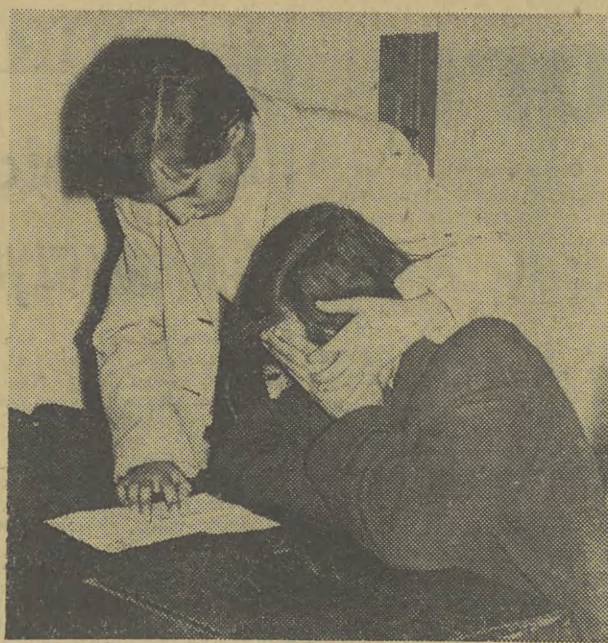


Licea ogólnokształcące wkroczyły w drugi rok realizacji reformowanego programu nauczania. Zasadniczą przesłanką reformy była myśl dostosowania (a więc praktycznie: podniesienia) poziomu edukacyjnego liceów do zadań, jakie spełniają one w systemie ciągłości procesów oświatowych. Są to zadania placówek, które jak wiemy, tworzą najważniejszą bazę rekrutacji kandydatów uczelni wyższych. Szybki rozwój postępu naukowo-badawczego — naturalnego tworzywa materii programowej studiów — sprawia, iż wymagania szkoły wyższej stale zwiększają się i rosną. Średnia ogólnokształcąca więc, zgodnie ze swym głównym przeznaczeniem, przygotowująca potencjalnych studentów, musi również podlegać w górę, wzbogacać przekazywaną uczniom wiedzę o elementy



wań, aktywne uczestnictwo w organizacjach młodzieżowych, zespoły artystyczne, sport, teatr, czytelnictwo? Nawet wybitnie uzdolnieni uczniowie nie są w stanie ogarnąć i korzystać w pełni z możliwości, jakie stwarza im a właściwie jakie powinno stwarzać im, życie szkolne.

Albo cudotwórstwo, albo partactwo

W jakiej sytuacji znajdują się nauczyciele? Spieszą się. Przede wszystkim spieszą się, aby w możliwie dostatecznym stopniu wyczerpać przepisany kurs lekcyjnym materiałem. Podobnie jak i ich wychowankowie są również zmęczeni ostrym tempem i bezustannym wysiłkiem między obowiązkami dydaktycznym, sumieniem pedagogicznym i zegarowym czasem realizacji zadań programowych. Oto co pisze na ten temat jeden z nich — polonista, A. Chruszczyński w artykule pt. „Zapiski hodowcy królików” („Polityka” z 20. VII br.), „...nie tylko udręczyliśmy w tym roku i hodowcę i królika, ale po prostu nie zrealizowali też założonego materiału programowego ani w języku polskim, ani w matematyce, ani w historii. Nie stęgam już po inne przedmioty, gdyż nie chcę być gołostojnym, ale to co piszę, to już z ręką na sercu. Z równą odpowiedzialnością twardzę, że zrealizować autentycznie literę programu w jego obecnym kształcie może tylko albo arcydzielniczym cudotwórcą, którym widocznie nie jestem albo partacz, którym staram się nie być”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

Współpraca krajów RWPG

W Warszawie zakończyło się w piątek 3-dniowy symposium naukowe krajów RWPG, poświęcone problemom informacji ekonomicznej i techniczno-ekonomicznej dla organów zarządzania i kadr kierowniczych. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Instytutów Informacji z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Organizatorem symposiumu był Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, który pełni funkcję wiodącą przy stałej grupie roboczej RWPG do spraw informacji naukowo-technicznej.

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli N. Patoliczewa

22 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz przyjęli przebywającego w Polsce ministra handlu zagranicznego ZSRR Nikołaja Patoliczewa.

W spotkaniu uczestniczył minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Arisłow. Rozmowa upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

NAD UCHWAŁĄ V ZJAZDU WARIANTY WYBORU

Pokpiwają ironicznie podróżni zdążający koleją z Tarnowa do Szczucina, z marszu ku nowoczesności Polskiej Kolei Państwowych. 49-kilometrową trasę pociąg pokonuje w „oszałamiającym” czasie przeszło półtorej godziny. I stan ten trwa od lat.

Trudno dziwić się uzasadnionym żalom tych podróżnych... Kolej już w prognozie modernizacji, stopniowego ograniczenia trakcji parowej, stanęła przed dylematem wyboru. Co najpilniejsze? Co najważniejsze?

Konsekwencje tego wyboru jako główny front poczynił inwestycyjnych w kolejnictwie wyznaczyły magistralne szlaki mające podstawowe znaczenie dla krwioobiegu komunikacyjnego Polski. Podjęliśmy i realizujemy zakrojony na wielką skalę zamysł elektryfikacji głównych szlaków komunikacyjnych. Na urzeczywistnienie tego zamierzenia, przeznaczaliśmy i w najbliższych latach będziemy przeznaczać znakomitą większość środków jakie można było przydzielić resortowi komunikacji. Znamy są oczywiście palące potrzeby modernizacji dziesiątków tras lokalnych podobnych do tarnowsko-szczucińskiej, ale... zamiany trzeba mierzyć według sił.

Trzeba wybierać. Reguła ta odnosi się nie tylko do PKP lecz do wszystkich dziedzin rozwoju kraju.

„Oznacza to — mówił w swym wystąpieniu zjazdowym członek Biura Politycznego KC PZPR, delegat krakowski premier Józef Cyrankiewicz — że nasze organy planowania będą stać przed pytaniem: czy każdemu dać po równo, tylko trochę mniej, czyli każdemu trzeba trochę odebrać, czy też przyjąć z wariantami wyboru, uwzględniając oczywiście współzależność różnych dziedzin gospodarki... A więc chodzi o to: czy szeroki front prowadzący do rozproszenia wysiłków i utrudalający obecną strukturę i obecne trudności, czy też koncentracja. A jeśli koncentracja to gdzie, na jakich odcinkach?”

Trzeba przyznać, że pojęcie koncentracji zwłaszcza w odniesieniu do poczynił inwestycyjnych, było u nas niedoocenne. Złożyły się na to zarówno racje wewnętrzne, jak i konkretny układ sytuacji międzynarodowej. To prawda, że kraj z racjonalnym gospodarczo, który wyrwał się z okowów systemu kapitalistycznego, kraj zrzucony wojną, startujący do dzieła wielkiej industrializacji, ożywiony jest ambicją: chce iść naprzód, osetokroć zbyt szerokim frontem. Lecz prawda jest także, że każdy socjalistyczny kraj realizując idee uprzemysłowienia napotyka na niezliczone klody rzucane mu przez świat kapitalistyczny.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

BEZDZIETNI REFORMATORZY

nowoczesnych zdobyczy nauki. Reforma miała też na uwadze drugi cel: dobro postępu pedagogicznego. A więc: doskonalenie form pracy z uczniem, rozszerzenie kontaktu wychowawczego, zapewnienie lepszych warunków unowocześnienia warsztatu dydaktycznego. Szło tu o sprawy tak kapitalnego znaczenia jak — podniesienie efektywności działań nauczycielskich, racjonalniejszą organizację czasu i wysiłku ucznia uwzględniającą nakazy higieny zdrowia i psychologii okresu dojrzewania oraz rozbudowanie tych wszystkich zajęć i inicjatyw, które umacniają system pedagogicznych oddziaływań szkoły. Czy oba te cele, jeden i drugi w osłabionej, zostały spełnione? Być może obecne zapasy doświadczeń, obserwacji i wyników nie pozwalają jeszcze na w pełni miarodajne orzeczenia. Postawmy zatem inne pytanie: jak „sprawuje się” reforma w codziennej praktyce nauczycielskiej i uczniowskiej?

ograniczyć czas odrabiania lekcji w domu, pozwalając jej przepracować w sposób bardziej dostateczny i dokładny w samej szkole pod kierunkiem nauczyciela. Niestety, reforma nie tylko nie przyniosła pożądanej poprawy, ale jeszcze zaostrzyła problem, stwarzając sytuację całkowicie sprzeczną z zasadami zdrowia i higieny pracy ucznia w wieku dojrzewania.

Wychowanie

W grę wchodzi tu zresztą jeszcze inne momenty, skreślone niemal do cna z życia i potrzeb obecnego pierwszorzędowego licealnego. Momenty niesłychanie ważne, istotne z punktu widzenia pedagogicznego. Zmiana programu nastąpiła drogą rozbudowania i rozszerzenia materiału, bez dokonania selekcji jego dotychczasowych części. Jest to nagminnie stosowana metoda „unowocześniania” systemu edukacyjnego. Od wielu lat dokuczliwie odczuwają ją na własnej skórze, np. studenci, narzekający na nadmierne obciążenie studiów balastem tzw. wiedzy historycznej. Podkreśla niestosowność i ujemne skutki tej metody znaczna część profesorów, wykładowców, nauczycieli — a mimo to każda nowa edycja programu opracowana bywa na tej samej „licencji”. Pozornie wydawać by się mogło, że nowy materiał lekcyjny szkolny na zasadzie gruntownej rewizji jego treści. To złudne mniemanie wynika stąd, że wprowadzono obniżkę wymiaru godzin pewnych przedmiotów np. języka polskiego i matematyki i że w związku z tym nauczyciel oraz uczeń zyskał możliwość swobodniejszego gospodarowania czasem. Tymczasem w ramy owego zmniejszonego wymiaru lekcji upchnięto materiał średnio o jedną trzecią obszerniejszy, w stosunku do poprzedniego rozleglejszy o kilkadziesiąt godzin w skali II rocznej. Dla orientacji: podręcznik z historii klasy II to tomisko, na którego 600 stronach (słownie: sześćset) pomieszczono oszczędnym drukiem wysiłku geologicznym są znajdujące się już w rozruchu dwie nowe kopalnie miedzi Lubin i Polkowice oraz nowa kopalnia cynku „Olkusz”, która oficjalnie przekazana zostanie do eksploatacji w trakcie obchodów tegorocznego Dnia Górnika. Trwają już prace projektowe dla nowej kopalni olkusko-bolesławskiego zagłębia — „Pomorzan”. Rozbudowane nadal będą Zakłady Górnicze „Chrzanów”. W perspektywie właśnie nasz krakowski region będzie stanowił główną bazę kopalnictwa cynkowo-oluwowego.

Wydobycie miedzi z nowego zagłębia już w tym roku przewyższy produkcję tego cennego metalu uzyskiwaną z kopalń starych. (aw)

W początkach, kiedy szeroko dyskutowano się o kierunkach i założeniach reformy, wyrażano powszechną nadzieję, iż przyniesie ona bodaj częściowe rozwiązanie tego poważnego problemu, dostosowując rozmiar zadań uczniowskich do możliwości kondycyjnych (fizycznych i psychicznych) 15-latków. Ze

zaczęto od najprostszych zajęć — a takich jest przecież zdecydowana większość — należy do najbardziej zaharowanych obywateli PRL. Przy czym jest to harówka, w której bezustannie uczestniczy, stale czynny jest mózg i system nerwowy, ciało zaś tkwi nieruchomie (najczęściej przygarbione) w ławce albo na krześle przy biurku. Otóż w obliczono, a uczynili to ludzie w pełni odpowiedzialni, blisko znający sytuację — mianowicie sami nauczyciele — że dzień pracy licealisty w klasach objętych reformowanym programem liczy od 10 do 11 godzin. I to pracy bardzo intensywnej. Te 11 godzin stanowił (wchodził w nie oczywiście także czas spędzony na zajęciach w szkole) niezbędne minimum do dobrego opracowania codziennej porcji nauki. Z wypowiedzi rodziców wiemy jednak, że wielu uczniów po przyjęciu do szkoły i nie dłuższej niż godzinnej przerwie odpoczynku, przesiada nad książkami i zadaniami do bardzo późnego wieczoru, skracając ranne godziny snu na krótką powtórkę — słowno pracując na dobę i po 12—13 godzin!

W początkach, kiedy szeroko dyskutowano się o kierunkach i założeniach reformy, wyrażano powszechną nadzieję, iż przyniesie ona bodaj częściowe rozwiązanie tego poważnego problemu, dostosowując rozmiar zadań uczniowskich do możliwości kondycyjnych (fizycznych i psychicznych) 15-latków. Ze

MAGAZYN

SOBOTA, NIEDZIELA
23 i 24 XI
1968 ROKU
ROK XX
Nr 279 (6456)
CENA 50 GR

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZYCH

2 miliardy dolarów kredytu dla Francji

BONN (PAP) Jak podaje agencja AFP, komunikat ogłoszony po zakończeniu obrad krajów grupy 10 zapowiada udzielenie Francji kredytu w wysokości 2 mld dolarów. Komunikat nie porusza sprawy dewaluacji franka. Boński minister finansów Strauss, zapoznając dziennikarzy z wynikami konferencji, oświadczył, że sprawa ta należy do kompetencji rządu francuskiego.

Ofensywa na metale kolorowe

(Inf. Wł.) Zasoby miedzi i cynku stawiają nasz kraj na ósmym miejscu w świecie a na 1 w Europie. Jest to rezultat intensyfikacji poszukiwań geologicznych w ostatnich kilkunastu latach. Konkretnym efektem wysiłku geologicznego są znajdujące się już w rozruchu dwie nowe kopalnie miedzi Lubin i Polkowice oraz nowa kopalnia cynku „Olkusz”, która oficjalnie przekazana zostanie do eksploatacji w trakcie obchodów tegorocznego Dnia Górnika. Trwają już prace projektowe dla nowej kopalni olkusko-bolesławskiego zagłębia — „Pomorzan”. Rozbudowane nadal będą Zakłady Górnicze „Chrzanów”. W perspektywie właśnie nasz krakowski region będzie stanowił główną bazę kopalnictwa cynkowo-oluwowego.

Wydobycie miedzi z nowego zagłębia już w tym roku przewyższy produkcję tego cennego metalu uzyskiwaną z kopalń starych. (aw)

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI NAUCZYCIELSKIEGO ŚWIĘTA

Dekoracja zasłużonych pedagogów odznaczeniami państwowymi w Belwederze

105 osobowa grupa najbardziej zasłużonych nauczycieli i pracowników wyższych uczelni gościła wczoraj w Belwederze. Przewodniczący Rady Państwa M. Sypchalski dekorując pedagogów i wychowawców wysokimi odznaczeniami państwowymi, złożył im serdeczne gratulacje z okazji święta i podziękował za trud wnoszony przez nich w wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

25 osób otrzymało tytuł

„Zasłużonego Nauczyciela PRL”. Wśród nich Jan Anioła prof. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Jan Kulpa doc. krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Bronisława Terleka nauczyciela Liceum Ogólnokształcącego w Miechowie. Jedną osobą odznaczoną została Krystyna Ofenski, kierownik Zespołu Odrodzenia Polski a 25 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie takie otrzymał m. in. Stanisław Wurm

kierownik szkoły podstawowej w Szczawnicy. 58 wybitnych naukowców, twórców, działaczy oświatowych i nauczycieli szczególnie zasłużonych dla rozwoju oświaty i szkolnictwa uczestniczyło w uroczystej dekoracji medalem „Komisji Edukacji Narodowej” ustanowionym w ubiegłym roku. Uroczystość odbyła się w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Wśród odznaczonych których udekorował minister H. Jabłoński znale-

źli się m. in. wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen. dyw. J. Urbanowicz, rektor Politechniki Warszawskiej prof. D. Smoleński, literatka E. Szelburg-Zarembina, emerytowany nauczyciel z Łodzi — W. Okarmus, nauczyciel szkoły podstawowej w Wadowicach Stanisław Flipek oraz bibliotekarz ze szkoły podstawowej w Rylinie — A. Nowicki.

Na zdjęciu: przewodniczący Rady Państwa — Marian Sypchalski dekoruje odznaką „Zasłużonego Nauczyciela PRL” prof. Jana Kulpę i WSP w Krakowie.

Sytuacja w Mali

Życie gospodarcze Bamako, stolicy Mali, gdzie 19 bm. dokonano zamachu stanu, stopniowo wraca do normy. W piątek wznowiły pracę liczne sklepy i urzędy. Po raz pierwszy po przewrocie ukazała się gazeta „Essor” i biuletyn malijskiej agencji informacyjnej ANIM. Radio Mali doniosło, że na posiedzeniu wojskowego komitetu wyzolenia narodowego pierwszemu zastępcy przewodniczącego komitetu kapitanowi Yoro Diakite powierzono misję sformowania tymczasowego rządu, którego skład ma być ogłoszony w najbliższym czasie.

Prof. dr M. Klimaszewski uczestnikiem międzynarodowego kongresu geografów

22 bm. wyjechał do Indii na międzynarodowy kongres geografów rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Mieczysław Klimaszewski. Prof. Klimaszewski jest przew. międzynarodowej komisji kartowania geomorfologicznego.

Projekt zmiany ustawy o PIH

W programie prac Sejmu — podczas obecnej, jesiennej sesji — znajdzie się m. in. projekt zmiany uchwały o Państwowej Inspekcji Handlowej. Zawiera on propozycje dotyczące objęcia kontrolą PIH najbardziej masowych rodzajów usług (granitowo, fryzjerstwo, usługi motoryzacyjne, remontowe itp.) świadczonych przez zakłady uspołecznione i prywatne.

Spotkanie S. Olszowskiego z aktywnym partyjno-programowym radiu i telewizji

WARSAWA (PAP) Sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski spotkał się w dniu 22 bm. z aktywnym partyjno-programowym radiu i telewizji. W czasie spotkania S. Olszowski omówił węzłowe zagadnienia V Zjazdu PZPR, a w szczególności zadania prasy, radia i telewizji w świetle uchwał Zjazdu.

Komunikat NBP

Narodowy Bank Polski przypomina wszystkim posiadaczom zaświadczeń na okaziciela, wydanych przez sklepy PHD „Jubiler” tak serii „A” (zielone) jak i serii „B” (różowe), uprawniających do wymiany w Narodowym Banku Polskim kwoty złotych 100 — na jubileuszową monetę srebrną, emitowaną z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, że klasy oddziałów NBP będą dokonywać wymiany i wydawać okazicielowi w w. zaświadczeń. Jubileuszowe monety srebrne wyłączone w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1968 r.

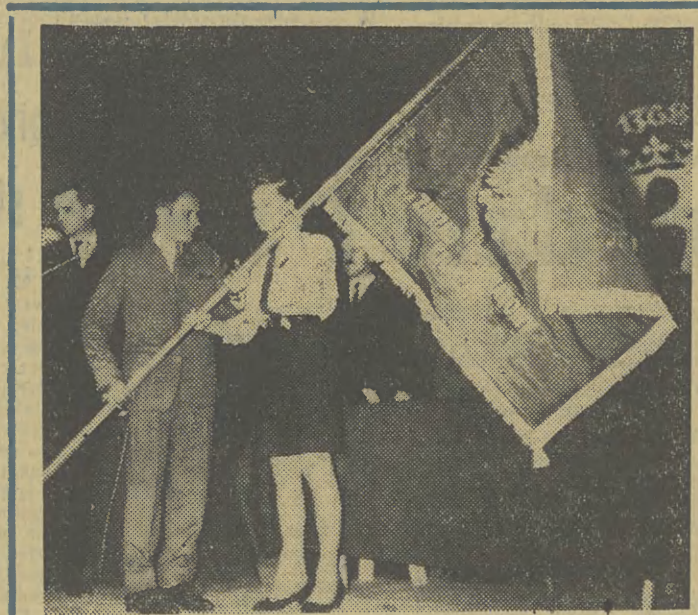


Sekretarz KW PZPR Jerzy Pékala wręcza legitymacje kandydatki PZPR górnikom kopalni „Jaworzno” — Antoniemu Kurowskiemu, oraz jego synowi Ryszardowi. Fot.: O. LINK

Serdeczne i gospodarskie rozmowy z delegatami

(INF. WŁ.). Wczoraj w kopalni „Jaworzno” odbyło się ogólne zebranie partyjne z udziałem delegatów na V Zjazd Partii: sekretarza KW PZPR Jerzego Pékala, I sekretarza KM w Jaworznie Emila Ostrowskiego oraz górnika przodowego Stanisława Winnickiego. J. Pékala w swoim wystąpieniu serdecznie podziękował ofiarnej załozce kopalni „Jaworzno” za zrealizowanie z nadwyżką zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, podjętych na cześć V Zjazdu. Następnie szeroko omówił uchwałę V Zjazdu Partii oraz wynikające z niej zadania. E. Ostrowski wypowiedział się na temat omawianych w dyskusji przedzjazdowej problemów, które nurtują mieszkańców Jaworzna jak: budownictwo mieszkaniowe, komunikacja, budowa bazy transportowej. E. Ostrowski

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Sztandar dla ZMS powiatu krakowskiego

(Inf. Wł.) Podniosła uroczystość odbyła się wczoraj w komorze „Warszawa” w wielkiej kopalni soli. Wypełnili ją młodzi ludzie, reprezentujący 2-tysięczną organizację ZMS powiatu krakowskiego. W przedmym miesiącu zajął m. in. sekretarz KW PZPR — M. Hebda, wiceprzewodniczący Prez. WRN — J. Łoś, wiceprzewodniczący ZG ZMS — Z. Najdowski. Sekretarz M. Hebda mówił m. in. w swym wystąpieniu o tradycjach ruchu młodzieżowego oraz o zadaniach, jakie stoją przed organizacjami młodzieżowymi i w ogóle przed młodym pokoleniem Polski Ludowej. Następnie I sekretarz KP PZPR w Krakowie — K. Rygucki pozytywnie ocenił działalność ZMS w powiecie. Następnie uroczysty moment przekazała sztandar. Z rąk sekretarza KW PZPR — M. Hebda otrzymała go przewodnicząca ZP ZMS — Wanda Kasznik. Z kolei wiceprzewodniczący ZG ZMS — Z. Najdowski i przewodniczący ZW ZMS — F. Adamczyk wręczyli legitymacje ZMS nr 1999 Tadeuszowi Huziwki, uczniowi ZSZ z Wieliczki, legitymację nr 2000 Janowi Łapce z PZGS oraz legitymację nr 2001 Zofii Stachurskiej ze Skawieńskich Zakładów Koncentratów Spożywczych. Kilkunastu działaczy (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Umowa handlowa Polska - ZSRR w 1969 r.

Warianty wyboru

SPORT SPORT SPORT Życzenia Wł. Reczka dla nauczycieli-sportowców

WARSZAWA (PAP)
W salach Urzędu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie ministrowie handlu zagranicznego: Polski - Witold Trampezyński i Związku Radzieckiego - Nikołaj Patoliczew podpisałi wczoraj wieczorem protokół o wymianie towarowej między obu państwami.

O dalsze 18 proc. (do kwoty ponad 9 mld złotych dewizowych) wzrosną w przyszłym roku obroty towarowe z głównym partnerem polskiego handlu zagranicznego - Związkiem Radzieckim.

Szczególny wzrost dostaw ZSRR nastąpi w dziale maszyn i urządzeń (szacowany na ok. 14 proc.). Otrzymywane będą m. in. obrabiarki, maszyny do obróbki plastycznej metali, urządzenia hutnicze, tabor kolejowy, samochody, ciągniki i maszyny rolnicze, urządzenia dla przemysłu chemicznego, górnictwa, dla przemysłu spożywczego, poligraficznego, znaczne ilości sprzętu budowlanego oraz wyroby przemysłu elektrotechnicznego itp. Zwiększo-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Codziennie nieomal byliśmy narażeni na akty bezprzekładnej dyskryminacji handlowej. Odmawiano nam sprzedaży nawet takich urządzeń inwestycyjnych, które żadną miarą nie mogły podpaść pod określenie przedmiotów strategicznych. Zrywano kontrakty. Jednym z najbardziej klasycznych tego przykładów może być odmowa USA dostarczenia nam w latach pięćdziesiątych zakupionych już urządzeń walcowo-żgniatacz. Ten żgniatacz który dziś pracuje w bytomskiej Hucie Bobrek wyprodukowany został w fabrykach radzieckich. Nie oglądając się na własne potrzeby, towarzysze radzieccy widząc naszą krytyczną sytuację w hutnictwie, spowodowaną odmową finalizacji kontraktów amerykańskiego, w awaryjnym trybie przysyłali nam z pomocą.

Dyskryminacja spaliła na panewce. Rozwiali się nadzieje wrogów, którzy upatrywali w niej „niezawodny” hamulec procesu industrializacji Polski. Nie mniej jednak poważniejszymi pewnie koszty przyczynienia skutków dyskryminacji. Polegały one głównie na koniecznym lecz niewspółmiernym do możliwości rozszerzeniu frontu wytwórczego.

Teraz gdy dysponujemy już niebagatelnym potencjałem produkcyjnym, gdy znajdujemy się w pierwszej dekadzie przemysłowych państw świata, gdy liczy się z nami nauka nawet najzacieklejsi wrogowie, możemy i powinniśmy w kierunkach dalszego rozwoju

realizacji dalszego etapu rozwoju Huty im. Lenina poświęcić rangę zasadzie specjalizacji i koncentracji. Inaczej mówiąc, z ekstensywnego rozbudowy gospodarki przechodzimy na intensywną metodę jej kształtowania. A to pociąga za sobą nieuchronnie konieczność wyboru. Co preferować i w co inwestować? „Przemysł decydujący o urownośnieniu gospodarki - czytamy w uchwale W Zjazdu - (przed wszystkim maszynowy i chemiczny) powinien rozwijać się w tempie szybszym od przeciętnego dla całej produkcji przemysłowej. Jednym z najważniejszych zadań przemysłu pozostaje zwiększenie produkcji eksportowej”.

A więc przemysł maszynowy i chemia. Oto dwie pierwsze wielkości pozycji wyznaczające warianty gospodarczego wyboru na lata najbliższe. Obok nich niewątpliwie - jak stwierdzają dokumenty zjazdowe preferowane będą hutnictwo i baza surowcowo-paliwowa z górnictwem węglowym i przemysłem materiałowym i przemysłem metalurgicznym.

Ten wybór nie jest przypadkowy. Chodzi bowiem o skupienie wysiłku na takich kierunkach które mają kluczowe znaczenie dla rozwoju i unowocześnienia całej gospodarki narodowej.

Wybierając jako gałęzie przemysłu jako wiodące, w obrębie tych gałęzi nie będziemy w równym tempie rozwijać wszystkich ich odgałęzień. Zejdziemy na kolejny szczebel wyboru. W hutnictwie bierzemy kurs na wyroby uszlachetnione, co obok konsekwentnej

Przewodniczący GKKFIT, Włodzimierz Reczek, wystosował z okazji Dnia Nauczyciela list do nauczycieli wychowania fizycznego, instruktorów i trenerów sportowych.

W liście czytamy m. in. „Tyś się z Was nie ograniczając pracy tylko do dobrego wypełnienia swych obowiązków zawodowych, ale bierz nader czynny udział w społecznym życiu swojej szkoły, wyższej uczelni czy organizacji sportowej, wykazuje największą aktywność w społecznej pracy w całym ruchu sportowym. Jesteście wszędzie tam, gdzie potrzeby tego wymagają, rezygnując często z osobistych rozrywek i wypoczynku.

Ogromna większość z Was jest działaczami anonimowymi, których nazwiska nie są powszechnie znane, ale którzy swą pracą skromną i cichą doręczają mi, in. ważne zadania do budowy zarówno powszechnej kultury fizycznej, jak i rozwoju sportu wysokokwalifikowanego.

Waszego święta pragnę życzyć Wam jak najlepszych wyników w realizacji tych zadań, w Waszej pracy nad rozwojem fizycznym naszej młodzieży i kształtowaniem charakterów młodego pokolenia Polski Ludowej. Równocześnie życzę Wam wiele pomyślności w życiu osobistym.

Sztandar dla ZMS powiatu krakowskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
ZMS otrzymało od sekretarza KW M. Hebdy kandydaturę i członkowskie legitymacje ZPZR. Z Najdowski udzielił Korwaci Odmakami im. J. Krasickiego Adama Bilickiego, Jana Bryniarskiego, Jana

niebagatelnym potencjałem produkcyjnym, gdy znajdujemy się w pierwszej dekadzie przemysłowych państw świata, gdy liczy się z nami nauka nawet najzacieklejsi wrogowie, możemy i powinniśmy w kierunkach dalszego rozwoju

Wybierając jako gałęzie przemysłu jako wiodące, w obrębie tych gałęzi nie będziemy w równym tempie rozwijać wszystkich ich odgałęzień. Zejdziemy na kolejny szczebel wyboru. W hutnictwie bierzemy kurs na wyroby uszlachetnione, co obok konsekwentnej

Wybierając jako gałęzie przemysłu jako wiodące, w obrębie tych gałęzi nie będziemy w równym tempie rozwijać wszystkich ich odgałęzień. Zejdziemy na kolejny szczebel wyboru. W hutnictwie bierzemy kurs na wyroby uszlachetnione, co obok konsekwentnej

Wybierając jako gałęzie przemysłu jako wiodące, w obrębie tych gałęzi nie będziemy w równym tempie rozwijać wszystkich ich odgałęzień. Zejdziemy na kolejny szczebel wyboru. W hutnictwie bierzemy kurs na wyroby uszlachetnione, co obok konsekwentnej

Wybierając jako gałęzie przemysłu jako wiodące, w obrębie tych gałęzi nie będziemy w równym tempie rozwijać wszystkich ich odgałęzień. Zejdziemy na kolejny szczebel wyboru. W hutnictwie bierzemy kurs na wyroby uszlachetnione, co obok konsekwentnej

Wybierając jako gałęzie przemysłu jako wiodące, w obrębie tych gałęzi nie będziemy w równym tempie rozwijać wszystkich ich odgałęzień. Zejdziemy na kolejny szczebel wyboru. W hutnictwie bierzemy kurs na wyroby uszlachetnione, co obok konsekwentnej

Posiedzenie KERM

Bezpieczeństwo w pracy Uprawnienia żołnierzy do cywila Przekazywanie nieruchomości rolnych

WARSZAWA (PAP)
Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym KERM na wniosek CRZZ powziął uchwałę, opartą na ustawie o bezpieczeństwie i higienie pracy. Uchwała reguluje organizację, obowiązki i uprawnienia służby bezpieczeństwa i higieny pracy, ustalając nową strukturę organów służby bhp i rozszerzając jej zakres działania zgodnie z aktualnymi wymaganiami technicznymi i organizacyjnymi gospodarki narodowej. Uchwała określa w szczególności zadania dotyczące inicjowania i organizowania przedsięwzięcia zmierzających do poprawy warunków bhp w zakładach pracy i wzmocnienia kontroli nad wykonywaniem przez poszczególne jednostki organizacyjne zadań w tym zakresie.

KERM rozpatrzył projekt rozporządzenia Rady Ministrów

Wykształcenie Polaka w statystyce

WARSZAWA (PAP)
Ponad 5 mln Polaków ma już co najmniej średnie wykształcenie - wskazują na to najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego. W grupie tej politycznym również terogocznym absolwentów szkół ogólnokształcących, techników i szkół zawodowych stopnia licealnego. Co czwarty obywatel w wieku 15 lat i więcej legitymuje się więc do poziomu matury. Dodajmy jeszcze z górą 2,5 miliona ludzi z nieukończonym średnim wykształceniem, a wyższym niż podstawowe.

Delegacja NRD zapoznaje się z doświadczeniami rad narodowych

(Inf. wł.) W woj. krakowskim przebywa delegacja Urzędu do spraw Kierowania i Kontroli Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych NRD. Na czele delegacji stoi wiceminister tego Urzędu Günther Wittek.

W piątek delegacja NRD odbyła rozmowy z członkami Prezydium WRN, na temat

Gratulujemy

Z okazji Dnia Nauczyciela przewodniczący GKKFIT Włodzimierz Reczek nadał liczne wyróżnienia pedagogom, zasłużonym działaczom kultury fizycznej i turystyki. Wśród wyróżnionych odznaka „Zasłużony Działacz Turystyki” znalazł się przez ZNP Franciszek Rzeszotko. Gratulujemy wyróżnienia.

W trosce o rozwój eksportu

(Inf. wł.) Rejon olkuski zaczyna odgrywać coraz większą rolę w produkcji eksportowej. Zakłady pracy tego powiatu dążą części swoich produktów wystawiać na rynki zagraniczne. Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych eksportuje swoje wyroby do wielu krajów świata. Huta Szkła w Jaroszewcu ponad połowę całej produkcji przeznaczają na rynek zagraniczny z tego 80 proc. do krajów kapitalistycznych - najwięcej do USA. „Szkło-

określającego zasady i tryb przekazywania nieruchomości rolnych i niektórych innych nieruchomości położonych na terenie gromad między jednostkami gospodarki społecznej. Rozporządzenie to kodyfikuje dotychczasowe przepisy o przekazywaniu nieruchomości rolnych i mierza do usprawnienia działalności organów terenowych w tym zakresie, mając szczególnie na celu wzmocnienie ochrony użytków rolnych.

Na wniosek ministra obrony narodowej KERM rozpatrzył również projekt rozporządzenia Rady Ministrów ustalający szczegółowo uprawnienia żołnierzy zwolnionych z zasadniczej lub okresowej służby wojskowej i z wzięciem ich do uwzględnienia w tym zakresie, mając szczególnie na celu wzmocnienie ochrony użytków rolnych.

Na wniosek ministra obrony narodowej KERM rozpatrzył również projekt rozporządzenia Rady Ministrów ustalający szczegółowo uprawnienia żołnierzy zwolnionych z zasadniczej lub okresowej służby wojskowej i z wzięciem ich do uwzględnienia w tym zakresie, mając szczególnie na celu wzmocnienie ochrony użytków rolnych.

Sztandar dla ZKK Kraków

(Inf. wł.) Z okazji 50-lecia Związku Zawodowego Kolejarzy odbyło się wczoraj uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu ZKK w Krakowie. W obradach uczestniczyli: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKZZ w Krakowie Jan Wiśniewski, zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego ZKK Stefan Wnuk, przewodniczący WKZZ w Rzeszowie Jan Hus.

W Pucharze Polski

Unia (Tarnów) - Wisła (Kraków)
Piłkarze Wisły nie zrezygnowali z udziału w dalszej walce o „Puchar Polski”. Zdaniem trenera M. Gracza zespół krakowskiej Wisły stać na pokonanie groźnego przeciwnika tarnowskiej Unii. Cały krakowski zespół nie wiaź rozbraja z piłką. Niedzielny pojedynek da prawo występu w 1/4 rundy pucharowej „Puchar Polski” co jest godne powęczenia.

Po V Zjeździe Partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
przedstawił także przebieg Zjazdu.

W czasie spotkania sekretarza KW J. Pekala wręczył 42 legitymacje kandydakcie PZPR pracownikom kopalni 22. Spośród nich rekomendował ZMS.

(Inf. wł.) W województwie krakowskim trwają spotkania delegatów, którzy uczestniczyli w V Zjeździe Partii. W trakcie dyskusji omawiane są problemy produkcyjne, ideowo-wychowawcze, socjalne oraz międzynarodowe. Uczestnicy spotkań w wystąpieniach swoich wyrażają pełne poparcie dla polityki partii oraz gotowość rzetelnego wypełnienia zadań nakreślonych przez V Zjazd. Delegaci informują zebranych o problemach poruszonych w czasie zjazdowej dyskusji, wyjaśniają istotę zmian w statucie partii i składzie osobowym KC oraz komentują uchwały Zjazdu.

Wczoraj w dzielnicy Zwierzyniec tamtejsi delegaci na V Zjazd: I sekretarz KD PZPR tow. W. Piłta oraz tow. W. Wido i St. Karpiński spotkali się z delegatami na dzielnicowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR oraz z członkami KD. Tow. Piłta omówił wypowiedzi zaproszonych delegatów partii komu-

W trakcie posiedzenia mówiono o trudnościach z którymi borykają się zakłady. Np. przedstawiciele Huty Szkła krytykowali zbyt niską jakość krajowej szklki do umiędzynarodowe dalsze zwiększenie eksportu. Zwrócili także uwagę na sprawę rozdziału nagród eksportowych i konieczność zwiększenia w nich udziału pracowników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji.

W posiedzeniu udział wzięli naczelnik wydziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego F. Butra i sekretarz KP PZPR w Olkusku J. Lekki. (zs)

Życzenia dla nauczycieli

W Dniu Nauczyciela przesyłam w imieniu Zarządu Wojewódzkiego oraz całej krakowskiej organizacji Ligi Obrony Kraju jak najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich wychowawców naszej młodzieży, życzę im wielu sukcesów w pracy zawodowej, działalności społecznej i w życiu osobistym.

Organizacja nasza wysoko ceni trud nauczycieli, którzy w swej codziennej pracy przyczyniają się do obywatelskiego wychowania młodego pokolenia, zaszczepienia socjalistycznego patriotyzmu i odpowiedzialności każdego Polaka za bezpieczeństwo i obronność ludowej Ojczyzny. Szczególnie wysoko cenimy trud tych nauczycieli, którzy obok wykonywania obowiązków zawodowych podejmują ceną działalności społecznej, a mianowicie opieką nad szkolnymi kół LOK. W nich organizacja nasza znajduje najzacieplejszych sojuszników w dziele dotarcia z ideą ludowej obronności do jak największych kręgów młodzieży. I dlatego prosimy o przyjęcie słów podziękowania za dotychczasową współpracę i życzenia, aby w dalszym ciągu współpracę ta rozwijała się jak najpomyślniej dla dobra naszej Ojczyzny, Polski Ludowej.

Na starcie sportowy „Metalu”

Uchwałą GKKFIT gros najbliższych imprez sportowych i turystycznych odbywał się będzie pod hasłem uczczenia 25 rocznicy powstania Polskiej Rzeczy pospolitej Ludowej. Jako pierwszy wystartował sportowy turystyczny i członkowie ognisk TKKF Federacji Sportowej „Stal”. Już w dniu 1 grudnia rozpocznie się w Tarnowie turniej siatkówki kobiet, którego organizatorem będzie ognisko TKKF „Metalowice”. 7 i 8 grudnia kobiety i mężczyźni walczyć będą w turnieju koszykówki w Krakowie. Te imprezy zorganizuje ognisko TKKF „Telpod”. Kulturowi wystąpią w wojewódzkim miastach 15 grudnia. Imprezy podobnie jak turniej siatkówki kobiet urządzi „Metalowice”, ZKS „Metal” Tarnów zapowiedział zawody bokserskie w dniu 22 grudnia.

W przyszłym roku w pierwszych dniach stycznia odbędzie się wielki zlot turystyczno-sportowy ognisk TKKF i klubów sportowych Federacji „Stal” w Węgierskiej Górce.

Zakończono śledztwo przeciwko mordercy siedmiu kobiet

ŁÓDŹ (PAP)
22 bm. na konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO w Łodzi poinformowano o zakończeniu śledztwa przeciwko Stanisławowi Modzelewskiemu (ur. 1928 r.) - 5-letnio zamieszkałemu w Warszawie, podejrzananemu o dokonanie 7 zabójstw kobiet na tle seksualnym, 6 usiłowań zabójstw kobiet, dokonanie 2 rozbójów z kradzieżami i nielegalne posiadanie broni palnej. O ujęciu St. Modzelewskiego donosiłmiś przed kilkunastu tygodniami.

W toku dochodzenia S. Modzelewski oświadczył, pierwotnie, że miał pewne zajęcia ze starszą kobietą którą pobliw lesie pod Gąlkówkiem oraz że w tym rejonie zaczęli się nazywać kobiety. Zeznania jego skojarzone z zabójstwami jakie miały miejsce pod Gąlkówkiem w latach 1952-1956. W toku dalszego dochodzenia zatrzymanym przynajmniej do dokonania przestępstwa.

Wkrótce do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi wpłynę akt oskarżenia.

Nowoczesny gmach dla szkoły o starych tradycjach

(Inf. wł.) III Liceum Ogólnokształcące im. J. Kochanowskiego - szkoła o starych i pięknych tradycjach - otrzymało w bieżącym roku szkolnym nowoczesny budynek w osiedlu Wysokim w Nowej Hucie. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu.

Przemawiając do zebranych w uroczystość udekorowanej sali uświetniono, nauczycieli, przedstawicieli władz kier. Wydz. Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR dr Jerzy Jarowicki podkreślił, że otwarcie w Nowej Hucie trzeciego z kolei liceum ogólnokształcącego, jest jeszcze jednym dowodem awansu kulturowego najmłodszej dzielnicy Krakowa. W trakcie uroczystości zabrał również głos zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa dr Jan Garlicki, jeden z tysięcy absolwentów Liceum im. Kochanowskiego. (wh)

45 lat liczy ZKS „Metal” Tarnów

Znany i zasłużony dla tarnowskiego sportu Zakładowy Klub Sportowy „Metal” Tarnów obchodzi 45-lecie swojej działalności. Dziś z tej okazji w sali klubu „Metalowice” w Tarnowie przy ul. Warszawskiej o godz. 16 odbędzie się uroczysta akademie. Podczas niej zostaną wręczone sztandary dla klubu, wielu działaczy i zawodników otrzyma odznaczenia.

Towarzyszowi dr inż. STANISŁAWI CICHOCKIEMU

przewodniczącemu Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, znanemu kobietom i młodzieży głębokiego współczucia z powodu zgonu MATKI.

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa

Zawiadomienie DOKP Kraków

Zawiadomienia są podrocznymi, korzystającymi z usług PKP, w dniach 25 i 26 listopada br. pociąg nr 3419/3419, relacji Kraków - Katowice, odj. z Krakowa o godz. 10.45, na odcinku Myślów - Katowice, oraz pociąg nr 4326/4327, relacji Katowice - Kraków, odj. z Katowic o godz. 13.25, na odcinku Katowice - Myślów, nie będą kursowały z powodu wykonywania robót ziemnych i torowych. Ponadto podaje się do wiadomości, że pociąg: 4316/4317 relacji Katowice - Kraków, przyjdzie do Krakowa o godz. 10.35.

Sezon narciarski za pasem...

Nie widać dziwnego, że Koło Grodzkie PTKK w Krakowie pomyślało już o zorganizowaniu kursów narciarskich dla początkujących i zaawansowanych. Odbędzie się one na Hal Lipińskiej, Jaworzynie Krynickiej, Turbaczu, Skrzyszynie, Polanie Chochołowskiej, Hal Gąsienkowej.

Informacje dotyczące kursów udziela Koło Grodzkie PTKK, Kraków, ul. Basztowa 6/2 tel. 537-23.

W kilku wierszach

W meczu pierwszej rundy Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn, angielski zespół Aldershot Warriors przegrał wysoko z Realem Madryt 59:103 (21:56).

• Rewanżowe spotkanie zespołów koszykowskich mekskiej i Klubowy Puchar Europy, zorganizowane w Atenach, przyniosło zwycięstwo Grekom 41 (2:0).

• Koszykarze Dynamo Bukareszt pokonali w meczu o Klubowy Puchar Europy zespół EKEF Wiedeń 85:55 (39:29). Po zwycięstwie pierwszy mecz wygrał także Rumuni, zakwalifikowali się oni do dalszych spotkań.

• Piłkarze zachodniemieckiego zespołu Eltracht (Frankfurt) zakwalifikowali się do III rundy Pucharu Europy, zwyciężyli zwycięzając Juventus Turin (Włochy) 1:0.

• Spotkanie kobiecych zespołów koszykowskich Union Frestone (Wiedeń) i Standard Liege (Francja) o Klubowy Puchar Europy, przyniosło zwycięstwo drużynie Unionu 72:51.

• W stolicy Rumunii odbyło się spotkanie koszykowskich kobiet o Klubowy Puchar Europy, zwyciężyła zespołami Politechniki (Bukareszt) i Radnicki (Belgrad), zwyciężyły Rumunki 71:68 (35:37). Mecz rewanżowy odbędzie się 28 bm. w Belgradzie.



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Zropaczony ojciec”

W znacznej mierze o udrękach i kłopotach, jakie wiązały się z „wdrażaniem” reformy zacytowanych „podreczników. Najwięcej zastrzeżeń, sprzeciwów, krytycznych opinii wywołało opracowanie podręczników z zakresu algebry i geometrii „przedstawianych materiałem definiującym i to formułowanym w niesamowicie nieprzejrzyściejnym” (Chruszczyński). Naczelny tych przedmiotów według unowocześnień programu zacytował o poduczaniu samych nauczycieli. Oto kilka uwag poczynionych w trakcie ubiegającego centralnego kursu dla matematyków, zanotowanych przez jednego z uczestników w miesięczniku „Matematyka”. Kurs obejmował 54 godziny i „mimo szybkiego tempa nie udało nam się wyczerpać całości teorii. Studenci zaczęli więc wyrażać poważne obawy, czy 57 godzin lekcyjnych jak przewiduje program, wystarczy na pełną realizację materiału naukowego.” (Porównajmy: dla znajomości nauki nauczycieli-speduców z nowymi zagadnieniami przeznaczono 54 godziny — dla nauczania młodzieży: 57 godzin!) „Wysuwano wątpliwości pod adresem zbyt obszernych wywodów teoretycznych niektórych rozdziałów, w wyniku czego kierownik przedstawił logiczną ciągłość niektórych rozdziałów. Sugerowano celowość opracowania podręczników alternatywnych w tych obrazujących różne wersje metodyczne i graficzne. Postulowano konieczność rozsądnego zharmonizowania programu z czasem potrzebnym na jego korzystanie i metodycznie poprawne opracowanie z młodzieżą. (...) Uważano, że konieczne jest dokonanie dokładnego przewarstwienia w ramach hasel programowych (Podkreślenia red.). Wszystkie te postulaty... poszły w próżnię.

Alarmy

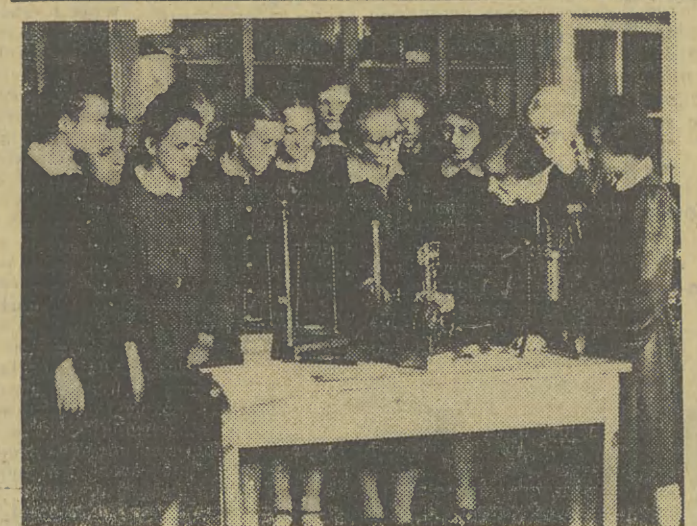
Toteż nauczyciele dalej alarmują: „gdymby abiturientów naszych szkół podstawowych był urodzonymi matematykami, byłoby wszystkim w najlepszym porządku i należałoby przyklasnąć, że odnowa do ich uszy docierały podręczniki o tak wysokich walorach naukowych. Niestety, nie jest tajemnicą, że dotychczasowa tradycja matematyka szkolna, w której abstrakcja była odmierzona w bardzo umiarkowanych dawkach, dla większości uczniów stanowiła barierę nie do pokonania.” „Naczelniciele matematyki — czytamy w liście do redakcji — szkół licealnych są bezradni wobec ogromu materiału zawartego w podręcznikach, wobec daleko posuniętej abstrakcji, wobec zbyt naukowego, w potoczny rozumieniu zbyt zawilego języka, który dla przeciętnego ucznia jest kompletną chińszczyzną.” „Opracowano idealne podręczniki dla idealnej młodzieży, dla nielicznych jednostek, wybitnie utalentowanych matematycznie. — „Proszę uważać do ręki podręcznik z algebry dla klasy II. Więcej niż połowa materiału należy do wyższej matematyki, która po wzięciu nawet w zakresie całej szkoły licealnej nie była poruszona.”

„W służbie dydaktyzmu”

Zagladnijmy co dzieje się w podręcznikach do języka polskiego i historii. Są to przedmioty, których treści, utrzymując ją nawet na najwyższym poziomie wjaśnienia, wyrazić można stylem i prostym, i pięknym i komunikatywnym. Oto „Literatura polska” na przykład. W klasy liceów, techników i liceów zawodowych. Poza „Wypisami”, „Literatura” zawiera noty biograficzne, analizy twórczości poszczególnych pisarzy i poetów oraz partie poświęcone ogólnej charakterystyce okresów, prądów, formacji kulturowych itd. Noty, jak noty, z rozbiorem wątków i „męśli przewodnich” utworów, też można sobie jako tako poradzić, natomiast to, co biednemu pierwszoklasistce podano do nauczenia się z zakresu historycznej motywacji kierunków, epok literackich, ich tła polityczno-społeczne — to budzi liłość i ośmupienie. Wyszukane słownictwo, teksty przedławiane terminologią naukową, rozległe zdania, używanie potęskróć, których rozumienie

Maria Szelingska

BEZDZIETNI REFORMATORZY



pisana jest w sposób tak nieprzystępny i przedławiany symbolami matematycznymi, że nawet ja, jako inżynier często miewam poważne kłopoty ze zrozumieniem materiału. (...) Nie wolno robić takich karygodnych, lekkośmyślnych eksperymentów. We wspomnianym artykule autor zamieszcza szereg wypowiedzi nauczycieli licealnych z różnych ośrodków oraz opinie pracowników naukowych szkół wyższych. Wszystkie one brzmiały jednoznacznie i sprzeciwiały się do wniosku wypowiedzianego przez docenta jednej z katedr Politechniki Wrocławskiej: Nie tędy droga do podwyższania poziomu liceów.”

Licealista z wiejskiej szkoły podstawowej

Czy ktokolwiek z twórców tych podręczników, członków komisji, która je zatwierdziła do druku i użytku — bodaj przez moment zastanawiał się komu one będą służyć dzień po dniu? Czy naprawdę nikt nie zwrócił uwagi na fakt, że np. tak zredagowaną „Literaturę polską” oddaje się do rąk uczniów, którzy zaledwie przed dwoma miesiącami skończyli się uczyć „na” podręczniku dośłownie typu czytanka w esłownictwo, którym władze resortowe do wyrażenia swojego stanowiska wobec tego, tak ważnego zagadnienia.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Według danych UNESCO 31 grudnia 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

wymaga już niemal polonistycznego obycia w historii literatury. Przykłady: „Sentymentalizm był uprawdopodobnieniem reakcją wobec racjonalistycznej postawy poetów oświeceniowych, holdujących poetyce klasycystycznej, nie dążył on jednak do podważenia jej naczelnych założeń. Był więc raczej próbą rozszerzenia niż zmiany poetyki. Wprowadził do literatury szereg nowych rodzajów uczuciowości, polonistycznie nie na zaprzeczeniu wartości rozumowania i zdrowego rozsądku, a także wynikającego z tego postulatów umiarkowania, lecz na dojrzeniu znaczenia przesłanki uczuciowości w postępowaniu człowieka” (str. 160). Nie jest to jedyny przykład. Podobne znajdziemy na str. 193 i in. Zwykle nie napisano tego podrecznika dla dobra... „służby dydaktyzmu”.

Sposoby...

Nie tylko język opracowań budzi twórcę. Budzi ją bowiem również sposób ujmowania pewnych procesów i zjawisk. Mam tu często do czynienia z karłowatą szkołą dokonywania syntez historycznych zamykających wielkie przeobrażenia i ewolucje w trzech dosłownie zdaniach. „Władzę duchową reprezentowali kościół katolicki. W pierwszych wiekach naszej ery tworzyły go szybko rosnące gminy religijne, chrześcijańskie. Za panowania cesarza Konstantyna w IV wieku kościół uzyskał prawo swobodnego rozwoju a na przełomie VIII i IX wieku dzięki poparciu cesarza Karola Wielkiego, stał się jedną z głównych potęg politycznych uosobioną we władzy papieża” (str. 3). Dlaczego gminy i gdzie one powstawały? Skąd w Persji, Grecji, Rzymie? Skąd

Eksperyment od Bałtyku do Tatr

apowiedź reformy, jej cel i idea wzbudziły niezwykle żywe zainteresowanie społeczeństwa i kół nauczycielsko-pedagogicznych. Przygotowani towarzyszyła szeroka dyskusja publiczna. Rozwijała się ona nadal w toku realizacji nowego programu nierzadko zwracając uwagę na konkretne problemy i sprawy, które w tym celu szkół. Tymczasem objań on swym zaangażowaniem i obowiązkowo wszystkim licea ogólnokształcące. To, co na gruncie eksperymentu mogło być traktowane i rozumiane jako wartościowe inicjatywy poszukiwania metodyczno-dydaktycznych, jako doświadczenia nieodwzajemnione doświadczenia postępu edukacyjnego — pedagogicznego — w warunkach obowiązującego powszechnie systemu przybierały wymiary poważnych niedociągnięć i słabości reformy. Ktoś wyrażając nurtujące go niepokój zawiązał w tym oto pytaniu: a może twórcy nowego programu są bezdzietni? W tym pozornie żartobliwym określeniu kryje się, niestety głęboka prawda. Blisko już półtoraroczny okres doświadczeń coraz bardziej utwierdza w przekonaniu, że przy narodzinach reformy, przy ostatecznym krystalizowaniu jej koncepcji nie było nauczycieli — praktyka, pedagoga, nie było również psychologa, lekarza i higienisty. Brak udziału tego grona specjalistów, jako twórców i konsultantów dzieła reformy zawiązały w sposób zdecydowany całości sprawy. Na kształtowanie postawy i osobowości społecznej ucznia.

Co dalej?

Od dawna mówi się o nas o konieczności tworzenia ośrodków teoretyczno-naukowych i badawczej myśli pedagogicznej, zajmujących się wszystkimi problemami związanymi z działalnością szkoły: dydaktyką, doskonaleniem metod pracy nauczycielskiej, wychowaniem, wychowaniem, doskonaleniem programu, dostosowaniem go do możliwości psychiczno-umysłowych młodzieży, problemami socjologicznymi szkoły itd. Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o inicjatywie zorganizowania takiego ośrodka, Instytutu Pedagogicznego, przy naszej WSP. Placówki, która w oparciu o prowadzenie kilku szkół typu podstawowego, licealnego, a w przyszłości i zawodowo-technicznego, prowadziłaby badania nad realizacją programu oraz trudnią się opracowaniem naukowych podstaw dla rozwoju naszego systemu oświatowego. Jak niesłychanie konieczne jest zorganizowanie takiego placówki naukowo-badawczego dla potrzeb dynamicznie dzisiaj rozwijającego się szkolnictwa — widzimy rozpatrując efekty słabości zreformowanego programu liceów ogólnokształcących.

Licealista z wiejskiej szkoły podstawowej

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

ożywił, jak wiemy z historii literatury. proponowali narodowemu piśmiennictwu — a poprzez nie: społeczeństwo, które żyło w określonych warunkach społeczno-politycznych — pracę organiczną, pracę od podstaw. Był to z pewnością program ideowy, który zakładał niejako start z punktu zerowego — gdyż właśnie tak można by sposobem uproszczonym nazwać hasło „pracy od podstaw”.

Alle jednocześnie ów program — lansując konieczność rewizji dotychczasowego stanu rzeczy w kulturalnym i społecznym życiu narodu — czynił to w związku z istniejącymi tradycjami. Albowiem NOWE, które zaliczyłoby do awangardy walczącej ze STARYM w świadomości współczesnych ludzi, nie rodzi się w oderwaniu od przeszłości. Byłoby truzimem udawać przebieg podobnych procesów w życiu każdej zbiorowości, czy w sztuce oraz literaturze. Sprawa polega bowiem na wyciągnięciu prostego wniosku, że nie powstaje z próżni.

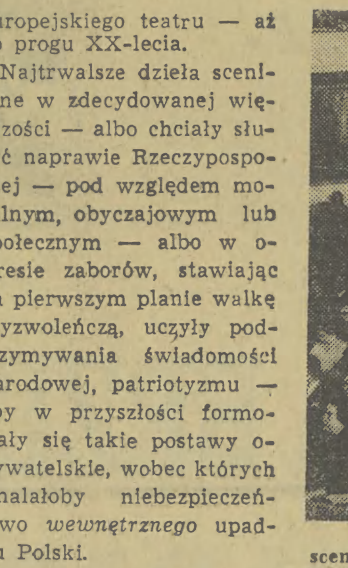
Toteż pozytywizm w naszej literaturze traktował pracę od podstaw, jako przekreślenie i oderwanie się od tych tradycji artystyczno-ideowych, które wpływały na kształt światopoglądowy ówczesnych Polaków bez oparcia na składnikach rzeczywistości historycznej, a więc konkretnego istnienia społecznego, narodowego, politycznego w kraju pod zabawianym własnej państwowości. Był tedy program pozytywistyczny, po raz pierwszy od czasu rozbioru Polski, sprzeciwianiem przed rozbudzaniem świadomości narodowej, a nie rozbudzeniem emocji i nawoływaniem do zbignego czynu gaskiego zapalenia — którym obraz dawnej Rzeczypospolitej szlachekiej zastąpił widok ruin społecznej, zacołania i upodlenia większości narodu.

Sprawa pozytywistycznej literatury — jako przedmiotu — znalazła się w tych rozważaniach przede wszystkim dla podkreślenia faktu, że w każdym programie pracy od podstaw (a takim jest, choć w zmienionych warunkach nasza obecna rewolucja kulturalna) — w programie powołującym się na konieczność zachowania akcji u powszechnienia kultury od nowa — tkwią przecież w świątyni z najlepszymi tradycjami narodowymi. A podstawa to oznaczają świadomość potrzeby służenia całemu społeczeństwu, a więc m. in. kwestii umożliwienia wszystkim obywatelom PRL dostępu do czynnego oraz biernego udziału w życiu kulturalnym.

Teatr polski odegrał tu, obok poezji i prozy powieściowej — czołową rolę. I nawet wówczas, gdy korzystał z obcych wzorów, starał się przysposobić je do rzeczywistości, w której przyszło mu działać. Pożyczony od widzów jaskiniowych, poprzez Kochanowskiego, pisarzy Oświecenia, wielkich romantyków, Fredrę i dziesiątki innych dramaturgów adaptujących klasyczne utwory

Jerzy Bober

Potrzeba wyrazistości



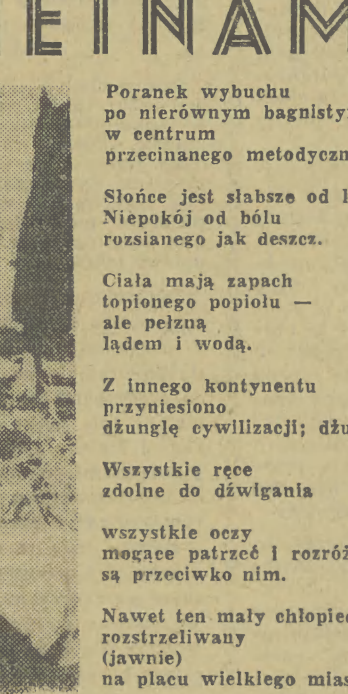
europiejskiego teatru — aż do progu XX-lecia. Najtrwalsze dzieła sceniczne w zdecydowanej większości — albo chciały służyć naprawie Rzeczypospolitej — pod względem moralnym, obywatelnym lub społecznym — albo w okresie zaborów, stawiając na pierwszym planie walkę wyzwolenczą, uczyły podtrzymywania świadomości narodowej, patriotyzmu — aby w przyszłości formowały się takie postawy obywatelskie, wobec których zmalałyby niebezpieczeństwa wewnętrzne upadku Polski.

No, więc — mamy z czego czerpać, rozejrzawszy się w tradycjach naszego teatru, walczącego o światopogląd wsparty patriotyzmem oraz ideałami postępowo-humanistycznymi. Ale dopiero ostatnie dziesięciolecie — pozwoliło, dzięki reformom społecznym i gospodarczym, czyli na drodze socjalistycznego rozwoju kraju — sprawować państwu ludowemu mecenat nad całą kulturą, a zatem i określił program działania teatru, gdzie ogólnounikulturalne tendencje, zostały zastąpione bardzo konkretnymi treściami ideowymi, światopoglądowej edukacji społecznej.

Ba, ale sam mecenat i same, szczerne lub tylko deklarowane, idee — nie uczynią z teatru postuluwanego — prawdziwie żywego teatru socjalistycznego. Państwo, jako pojęcie władzy, ani nie zarządza bezpośrednio scenami, ani nie tworzy literatury dramatycznej, ani przecież nie zastąpi wykonawców czy inscenizatorów poszczególnych spektakli. O obliczu teatru decydują twórcy i ludzie teatru. Od nich też zależy — aby w zarzyskownych ramach „postanowienia sztuki i służby obywatelskiej” — pojawiły się treści obrazu, podporządkowane wspólnym, podstawowym założeniom ideologicznym.

Wojciech Kawiński

WIETNAM



Poranek wybuchu

poranek wybuchu po nierównym bagnistym śnie w centrum przecinanego metodycznie kraju. Słońce jest słabsze od krwi. Niepokój od bólu rozszanego jak deszcz. Ciąła mają zapach topannego popiołu — ale pełną ładem i wodą. Z innego kontynentu przyniesiono dzunękę cywilizacji; dżumę imperium... Wszystkie ręce zdolne do dźwigania wszystkie oczy mogące patrzeć i rozróżniać są przeciwko nim. Nawet ten mały chłopiec rozstrzelany (jawnie) na placu wielkiego miasta.



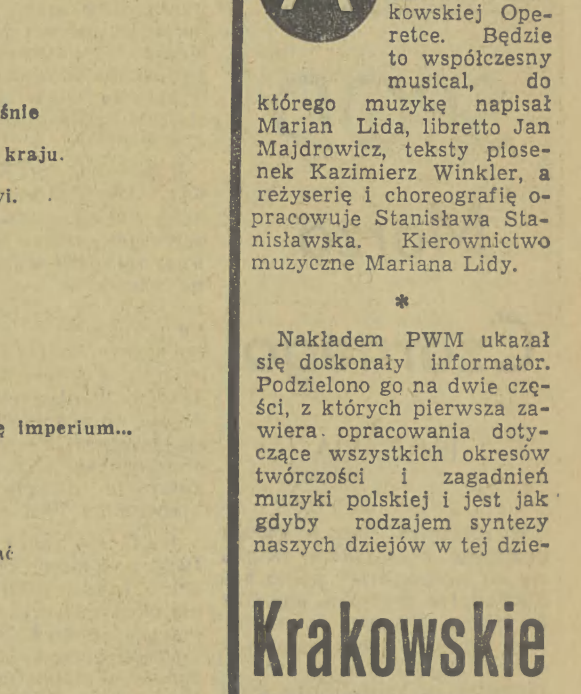
scena TV) — modelują kształt ideowo-artystyczny widowisk. Od ich postaw zaangażowania — zależy, czy — jak to słusznie pisał kiedyś K. Puzyra — teatr będzie tylko teatrem, czy też środkiem wypowiedzi w sprawach większych, niż teatr. Czy podejmie poszukiwania środków formalnych dla wyrażenia konkretnych idei, lub będzie posługiwał się tymi środkami wyłącznie dla nich samych. Wiadomo, a sprzecywał to bez niedomówień Brecht, że najlepszą rolę teatru jest jego obywatelstwo wobec żywcem wolnych spraw społecznych, w którym działa. Oczywiście — odczuwając w naszych warunkach świadomość antysocjalistyczne akcje.

Nie podejmując na tym miejscu drobniejszych rozważań — można by najogólniej przedstawić zadania teatru socjalistycznego, jako wynik doboru i wyboru pozycji dramatycznych, które: „inergują w rzeczywistości problemy społeczeństwa, burzą narodziłe przesady moralno-obyczajowe i obnażają sprzeczności świata współczesnego”.

Czy nasz teatr — jako suma repertuarowego oddziaływania na odbiorcę — odpowiada tym założeniom programowym? Sadzę, że tylko częściowo. Tzn. poprzez poszczególne widowiska, które stanowią odczytane ogniw — bez powiązania ich w łańcuch konsekwentnej polityki repertuarowej. Przeważnie panuje w teatrach repertuarowym w wymieszaniu pozycji najrozmaitszej wartości, co prowadzi do stepienia ostrza ideowego, a więc do utraty kierunku i rozwydrzenia treści, które wpływają bezpośrednio na formowanie światopoglądu masowego odbiorcy. Czy aby tego rodzaju wymie-

Wojciech Kawiński

WIETNAM



Poranek wybuchu

poranek wybuchu po nierównym bagnistym śnie w centrum przecinanego metodycznie kraju. Słońce jest słabsze od krwi. Niepokój od bólu rozszanego jak deszcz. Ciąła mają zapach topannego popiołu — ale pełną ładem i wodą. Z innego kontynentu przyniesiono dzunękę cywilizacji; dżumę imperium... Wszystkie ręce zdolne do dźwigania wszystkie oczy mogące patrzeć i rozróżniać są przeciwko nim. Nawet ten mały chłopiec rozstrzelany (jawnie) na placu wielkiego miasta.

Wojciech Kawiński

Krakowskie

NUTKI

dzienne — dokonanej przez zespół wybitnych jej znawców. Druga część obejmuje skorowidz adresowy, noty biograficzne oraz katalog kompozycji polskich. Później w ładnej szacie graficznej, redagowana przez Stefana Siedzińskiego, nosi tytuł „Muzyka polska — informator”.

Jedną z najdawniejszych pianistek młodego pokolenia, Ewa Słoniewiec — która powróciła niedawno z Paryża, gdzie przebywała rok jako stypendystka rządu francuskiego — uzyskała ostatnio po ogólnopolskich eliminacjach w Warszawie, stypendium Chopinowskie. (J. PIOTR.)

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształtujący świadomość i postawę — robotnik, uczeń, student lub żołnierz wyznaczona specjalną rolę filmowi, m.in. jako takiemu dziełu sztuki, które ma uzasadnić jego miejsce i działalność w dzisiejszej rzeczywistości.

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego

Wieloletnia Muza nie ma dotąd równiejszego sobie, jeśli idzie o zasięg, siłę i popularność oddziaływania i popularność. Do kina chodzi każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i stopień wykształcenia. Bynajmniej nie ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli sali teatru, sali koncertowej — ci, których nie interesują książki ani prasa. Wiedzący o tym, że w roku 1964 r. były na świecie 202.693 kina, z czego 154 tys. w samej Europie. Statystyczny obywatel świata odwiedza kino 6 razy w roku. Z upływem czasu przybywa państw zajmujących się produkcją filmów fabularnych. Polska wraz z Rosją jest w tym względzie najwyprzedzającym krajem ekonomicznym — oraz gruntownymi przemianami w dziedzinie osłoty i kultury, wraz z reorganizacją struktury przemysłu filmowego — dorobiła się 150-milionowej widowni kinowej w skali roku. Jest to widownia chłonna, wrażliwa i krytyczna. Każdy Polak biega rocznie 6 razy w kino. W przeważającej części jest to Holak młody, którego wiek nie przekracza 24 lat. Młody, rozwijający się, kształt

Pzed półwieczem — kiedy w radzieckiej Azji Srodkowej zwyciężyła Rewolucja, a w Kabulu obejmował władzę afgański Ataturk, król Amanullah, obie strony Amu-Darii startowały z podobnych pozycji. I tam, i tu jeden człowiek na stu umiał czytać. I tu, i tam chłopcy żyli w feudalnej zależności, pasterze byli nomadami, kobiety — towarami na sprzedaż.

W roku 1923 na pierwszej promocji w taszkenckiej szkole pedagogicznej prymaśka Maria Kariewa przemawiała z twarzą zakrytą czarczajem.

Można naciągnąć podobieństwa: i tu, i tam władze przykładają wagę do oświaty, mówią o rozwoju gospodarki, formułują plany pięcioletnie. Tu kończą się analogie.

Afgańska pięcioletka przewiduje szkoły dla jednej czwartej młodzieży, w tym dla jednej dwudziestej dziewcząt.

Gdyby Jadgar Nasreddinowa urodziła się jeszcze dzisiaj na południe od Amu-Darii, miałaby 19 szans do jednej, że zostanie analfabatką, jeszcze większą szansę, że sprzedadzą ją mężowi, że tradycja zamknie ją na całe życie w czarczajach i za glinianym murem meżowskiego domu.

Na przedmieściach Kabulu w kilku nowoczesnych blokach mieszka tylko cudzoziemcy; afgański muzułman nie chce żyć w budynku, w którym kobiety korzystałyby z wspólnej klatki schodowej z innymi mężczyznami.

Na górskich drogach Afganistanu koczowniczo spoglądają na samochody nieobecny, obciętym spojrzeniem. Nie wiedzą, kiedy się urodził, i kałendarza, nie znają liter i kalendarza. Niektóre z plemion nie umieją liczyć.

W Uzbekimie miasto Nawol, w pustyni Kizyl-Kum, gdzie nigdy nie spada kropla deszczu, piętnaście tysięcy chłopców i dziewcząt uczy się w szkołach, tysiąc studiuje w politechnice. Na mapie nie ma tego miasta ani oazy, nawadnianej przez sztuczne jezioro na rzece Zerwaszan. Nawol jest jednym z trzydziestu nowych miast, budowanych w republice Uzbekistanu.

Polscy inżynierowie, którzy przed kilku laty elektryfikowali afgańskie miasto Ghazni,



Bartosz Janiszewski

DWA BRZEGI AMU-DARII

spelniali równocześnie rolę lekarzy. Miejscowa ludność nie miała lekarzy od najazdu Dżingis-chana.

Uzbęcy porównują swoją sieć lekarską ze Stanami Zjednoczonymi; porównanie, które nie zawsze wypada na korzyść USA.

Afganistan, w ostatnich dziesięcioleciach nie przeżywał wojny domowej ani międzynarodowej. W swoim dziesięciu obywateli Afganistanu szkoli się nad Wisłą. Królewska armia ma radziecką broń, amerykański król mundurowi, niemieckie hełmy.

W hotelowej restauracji stoi lodówka z USA, gra radio z Moskwy, szumi wentylator z Japonii. Szklanka-musztardówka, w której podają lemoniade, ma wycięty napis „Made in France”.

Radziecki Uzbekistan nie polegał na kredytach zagranicznych, lecz na radykalnych

zmianach społecznych, ustrojowych. Rezultaty trudno porównać. Rocznik Statystyczny Organizacji Narodów Zjednoczonych nie zawiera w ogóle danych na temat afgańskiej produkcji przemysłowej. Można się z niego dowiedzieć, że Afganistan nie jest krajem przesadnie zelektryfikowanym: ma więcej elektrowni niż Nepal, ale mniej niż Madagaskar czy Etiopia. Na każdego zaś Uzbeka przypada więcej energii elektrycznej niż na Francuza czy Włocha.

W Afganistanie pracuje 40 tysięcy robotników; połowa w warsztatach — naprawczych. Eksport składa się z owoców, bawelny i skórek karakulowych.

Uzbeckie produkty przemysłowe kupuje 16 państw zagranicznych, oglądają importy na targach w Poznaniu i Lipsku, Kopenhadze i Rangunie, w Tripolisie i Santiago de Chile. Sam tylko Taszkient ma 300 zakładów przemysłowych.

Od lat dwudziestych naszego wieku historia Srodkowego Wschodu biegała dwoma torami: na południe i na północ od granicznej rzeki Afganistan chciałby ogromnym krokiem przejść z piętnastego wieku w dwudziesty. Rząd w Kabulu ma dobre chęci, ale różnica dzieląca dwa brzegi Amu-Darii zwiększa się z każdym rokiem.

SZWAJCARIA

»WE-DROWKA LUDÓW«

Jednym z charakterystycznych zjawisk w świecie kapitalistycznym, związanym z nierównomiernością rozwoju gospodarczego poszczególnej krajów, jest współczesna „wędrownka ludów” związana z zatrudnieniem. Mieszkańcy zafabrykowanego rejonów poszczególnych państw w poszukiwaniu zarobków przenoszą się sezonowo lub też na dłuższe okresy do krajów odczuwających niedobór rąk do pracy najcięższej. Taką „Mekką” dla nich mających warunków utrzymania w rodzinnych stronach jest obecnie Szwajcaria.

Gospodarka Szwajcarii opiera się w dużej mierze na pracy najemnej cudzoziemców, przebywających tu czasowo na podstawie zezwolenia na pobyt. Co dziesiąty mieszkaniec tego kraju nie posiada obywatelstwa szwajcarskiego, a 33 proc. zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarki stanowią cudzoziemcy, w przeliczonej części pracujący na najniższej płacowej skali. Liczba cudzoziemców poszukujących zarobków w Szwajcarii szybko wzrasta. W roku 1958 było ich 368 tys., w roku 1966 — 860 tys. W przemysle szwajcarskim, który zatrudnia ogółem 880 tys. ludzi, ponad 300 tys. stanowią robotnicy cudzoziemscy — przede wszystkim Włosi.

Ludzie ci nie posiadają kwalifikacji przyjeżdżają do Szwajcarii przeważnie na roboty sezonowe, by zdobyć środki na przeżycie z rodziną w ojczyźnie do pewnego okresu. Potem następuje ponowny wyjazd.

Część społeczeństwa szwajcarskiego, nie biorąc pod uwagę faktu, że właśnie na pracy cudzoziemców opiera się w znacznej mierze rozwój gospodarki szwajcarskiej, czuje się zagrożona tą „inwazją” cudzoziemców. Wysuwają się nawet postulaty ograniczenia napływu robotników z innych krajów.

Jednym z centralnych tematów dyskusji zachodnioeuropejskich ekonomistów, socjologów oraz prasy wyspecjalizowanej w zarządzaniu (jak np. francuski „Projet” czy angielski „Management Today”) jest sprawa kierowniczego personelu przedsiębiorstw — „cadres”. Pojęcie to obejmuje inżynierów, jak również wyższych urzędników i stopniowo pokrywa się coraz bardziej z kategorią pracowników z pełnym wyższym wykształceniem, w miarę jak odchodzą na emeryturę ostatnie pokolenia self-made-menów, „praktyków z bożej łaski”.

Problematyka związana z postawą, miejscem i świadomością społeczną kadrowych pracowników kapitalistycznych przedsiębiorstw należy istotnie do najważniejszych pod każdym względem. Właśnie w oparciu o poszczególne teorie neokapitalizmu, porządkujące do klasycznej już „rewolucji zarządców”, „Cadres” traktowane jako nowa klasa średnia są we wszystkich tych rozważaniach ośrodkiem i bazą społeczną takiego neokapitalistycznego porządku, który pozostaje kapitalizmem, ale zarazem uczyniłby socjalizm czymś zbędnym i niemożliwym.

Dzielić, by rządzić

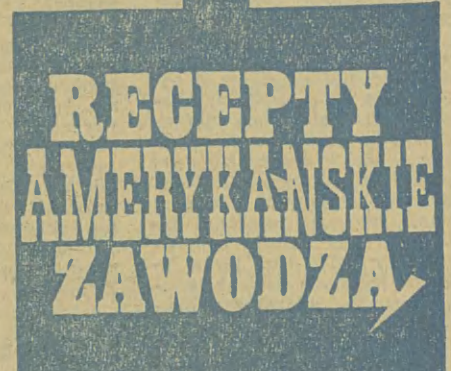
Milcząca lub dopowiadana, ale zawsze obecna przesłanka wspomnianych teorii jest założenie nieuchronnej „amerykizacji” kadrowych pracowników Europy zachodniej, w miarę jak upowszechniają się amerykańskie techniki produkcji, organizacji pracy i zarządzania oraz zaocenne wzorce konsumpcji. Istotnie, w Stanach Zjednoczonych rozwój społeczny w powojennym ćwierćwieczu polegał, przynajmniej do niedawna, m. in. na starannym kulturowaniu mieszczaskiej świadomości klasowej pracowników kadrowych, podtrzymywaniu ich poczucia odrębności wobec robotników. Przynależność kadrowego pracownika do związków zawodowych jest np. w USA zjawiskiem zupełnie wyjątkowym, mimo że przecież związki jako reprezentacja robotników są potężnym partnerem patronatu i mimo że poziom życia wykwalifikowanych robotników jest wysoki, w wielu elementach podobny do modelu konsumpcji klas średnich. Ale patronat amerykański jest, zdaje się, znacznie rozsądniejszy niż jego zachodnioeuropejski teoretycy. Wie on doskonale, że o istotnej integracji lub odrębności, nie decyduje model spożycia czy sposób spędzania wolnego czasu, lecz przede wszystkim rola w procesie pracy.

Toteż w przedsiębiorstwie amerykańskim starannie podkreśla się odmienną pozycję robotnika i pracownika kadrowego: nawet wysoko płatny, ten pierwszy pozostaje narzędziem produkcji — podczas gdy pozycję tego drugiego, jako organizatora i zarządcy, akcentuje się bardzo silnie, zapewniając zwłaszcza o nieograniczonych możliwościach awansu w hierarchii (często używany jest też motyw „własnościowy” — premie w postaci akcji spółki itd).

Uczelnie dla „pewnych”

Charakterystycznym jest pod tym względem również rozwój amerykańskiego

szkolnictwa wyższego, rozkwit tzw. Schools of Business. Są to dwuletnie na ogół szkoły przyjmujące absolwentów wyższych uczelni (college'ów — odpowiednik naszych studiów I stopnia) i dające wszechstronne przygotowanie do pracy menedżerskiej ze stopniem magistra. Jeszcze przed 15 laty nieco takich szkół wegetowało na marginesach akademickiego życia w USA, obecnie jest ich 78, a w br. nałody one 10 proc. zdobytych w Stanach stopni magisterskich (wg „Fortune”). Szkoły te są nie tylko odpowiedzią szkolnictwa na realne potrzeby ekonomiki, są również, co wypada podkreślić, odpowiedzią ideologiczną na rozwijający się lewicowy ruch studencki. Ich słuchacze są odpowiednio dobrani — np. pod pretekstem testów psychologicznych, bada się m. in. stopień „integracji społecznej” i „równowagi” kandydata. Schools of Business są obecnie oazą spokoju w rozgorączkowanym ostatnio świecie akademickim. Dla big businessu jest to kolejna szansa nie tylko utrzymania pracowników o dobrym przygotowaniu fachowym do funkcji kierowniczych, ale przede wszystkim szansa podtrzymania nie następującego kłopotów modelu pracownika kadrowego: młody MBA (Master of Business Arts) ma oczywiście stanowić godny naśladowania przykład dla innych



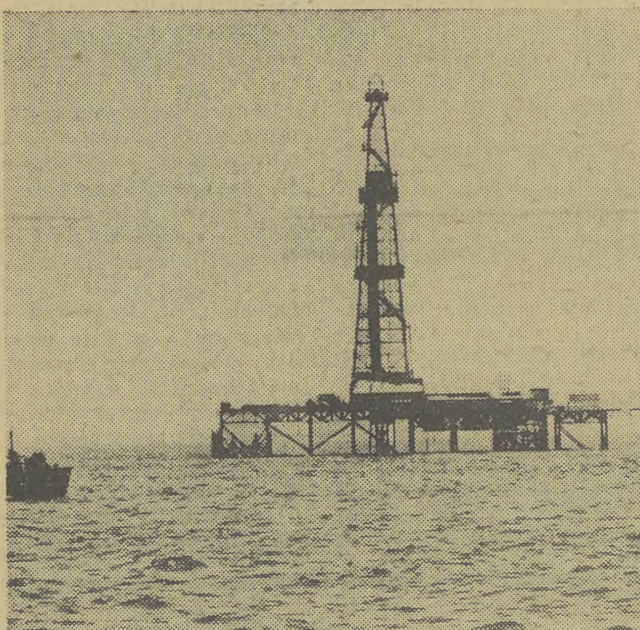
pracowników kadrowych, jego praca wstępna kształtuje się na poziomie o ok. 1/3 wyższym niż np. rozpoczynającego inżyniera.

Jesteśmy pracownikami najemnymi

Jedną z niezwykle ważnych cech francuskich wydarzeń w maju i czerwcu br. był masowy udział „cadres” w akcji strajkowej wraz z robotnikami. Również bardzo dotychczas powściągliwa, „cechowca” Generalna Konfederacja Kadr (CGC) stanęła u boku wielkich central związkowych. Udział „cadres” w ruchu nie był bynajmniej tylko bierny; zwłaszcza kadry techniczne uczestniczyły masowo wśród z robotnikami w okupacji strajkujących zakładów i brały żywy udział w dyskusowaniu i formułowaniu postulatów tzw. demokratyzacji zarządzania. A przecież francuscy pracownicy kadrowi nie mieli z pewnością takich samych, jak robotnicy — powodów do strajku, zwłaszcza materialnych. Horazy placowe rosła na ich korzyść już od dawna. Co więcej, patronat francuski stosuje masowo nieefektywne lub półoficjalne premiowanie pracowników kadrowych, tak że wynagrodzenie „cadres” we Francji, przynajmniej wyższych, jest najlepsze w całej Europie zachodniej („Management Today”, czerwiec 68). Oczywiście, niezadowolone placowe odegrało rolę poważną, zwłaszcza w sektorze upaństwowionym.

Oczywiście, patronat francuski nie umie jeszcze, jak w USA, podnosić poczucia ważności swoich „cadres”. Chyba jednak — i co do tego różni obserwatorzy są zgodni — rolę dominującą odegrało poczucie solidarności z robotnikami i perspektyw ogólnospołecznych, jakie ta solidarność otwiera. „Najważniejsze jest jednak, że pracownicy kadrowi odważyli się, przy okazji tego kryzysu uświadomić sobie swą rzeczywistość pożyteczną, przyjąć to, co wielu dotąd negowało i co jeden z nich sformułował w tych dniach z niejakim ostupieniem: — Ale przecież, jeśli pan ma rację, to jesteśmy takimi samymi pracownikami najemnymi jak inni!” (prof. Jean Dubois z Instytutu Kontroli Zarządczą, w „Monde” z 16. VII. br.).

Gaullistowskie hasło „participation”, czyli właściwie „zaangażowanie” pracowników w bieg spraw przedsiębiorstwa, jest obliczone głównie właśnie na odzyskanie dla kapitalizmu inteligencji technicznej Francji. Jest niewątpliwie, że przenikły konserwatysta, który stoi u steru Francji, pragnie uzupełnić teraz swoją politykę wielkomonopolistycznej modernizacji ekonomicznej odpowiednią polityką społeczną, przyspieszoną krystalizacją warstwy bardziej samodzielną i więcej mającej do powiedzenia menadżerów wymarzonego neokapitalizmu. Jest paradoksalnie logiczne w tej sytuacji, że ten szczerze nie lubiący Ameryki i jej cywilizacji polityk, zmuszony jest w istocie naśladować USA. Ale taki intencjonalny sens gaullistowskiej „participation” nie oznacza bynajmniej, że rozbudzone u inteligencji technicznej poczucie społecznej więzi z klasą robotniczą uda się uśpić, że „współuczestnictwo”, o którym dyskutowali strajkujący inżynierowie ze strajkującymi robotnikami, było przez nich rozumiane zbyt szeroko jak na możliwości nawet „neokapitalizmu” i stało się tym samym kolejnym elementem negacji ustroju. W każdym bądź razie przykład Francji dowodzi, że amerykański model pracownika kadrowego nie jest bynajmniej w Europie zachodniej bez alternatywy. (KW)



Iwan Monachow

SPOD Morza Czarnego

BULGARIA

W ostatnich latach uwaga geologów bułgarskich skupia się na niewielkim północno-wschodnim skrawku wybrzeża Morza Czarnego, położonym na północ od cypla Kalkanera. Odkryto tu w 1951 r. pierwsze w kraju złoża ropy naftowej. Stąd w 10 rocznicę wyzwoleń odpał pierwszy wybitnikowiec wypełniony bułgarską ropy, wydobytą z tzw. Złóż Fokowych. Ropa ta nie za-



wiera starki, ma bardzo niski punkt zamrażania, jest doskonałym surowcem do produkcji olejów transformatorowych, paliwa do silników odrzutowych i to dzięki tym zaletom zyskała sobie wysoką ocenę specjalistów.

Dotychczas ze Złóż Fokowych wydobyto ponad 3 miliony ton ropy, ale nie zostały one bynajmniej wyczerpane. Poza tym, jak wykazały próbnicze wiercenia, pokłady ropy znajdują się nie tylko w strefie przybrzeżnej, ale i w morzu. Złoża odkryto również w odległości 200—300 metrów od brzegu. Według obliczeń geologów, co najmniej dwie trzecie zasobów Złóż Fokowych znajduje się pod dnem morskim w odległości 600—800 metrów od linii brzegowej.

Jeśli się chce dotrzeć do tych pokładów, trzeba zastanowić inne środki, niż wiercenie ukosnych szybów przy pomocy urządzeń zainstalowanych na brzegu morza, należy — za przykładem innych krajów dysponujących analogicznymi złożami — wyjść na „otwarte morze”.

Złoża Fokowe są usytuowane nader korzystnie — morze jest tu niegłębokie, a płytkiny nadają się pod budowę sztucznego łądu. W oparciu o badania geologiczne postanowiono przystąpić do eksploatacji „morskiej” ropy przy zastosowaniu mostu-estakady. Projekt estakady i urządzeń wydobywczych opracowali specjaliści radzieccy z „Gipromorneftu”, a urządzenia wykonują radzieckie Zakłady i Miemia Rewolucji Październikowej. Do budowy estakady przystąpił budowlani bułgarscy, którym pospieszyli z pomocą konsultanci radzieccy, wiercenie szybów przeprowadzą naftowicy bułgarscy.

Estakada jest już prawie gotowa, ukończone zakończy się budowę mostu. I wówczas pierwsza rura wiertnicza — po przejściu 10-metrowej warstwy wody — ułoży się w kamienniste dno morskie, aby dążyć dalej — aż do pokładów ropoiznych, z których popłynie „cenne złoto”.

Nim wydosłaliśmy się na szeroka asfaltowa szosę, dobrych 20 minut błądziłymi po ulicach Kotonu. Jest to 150-tyścinne miasto, w całości zbudowane na wyspach, rzecz jasna nie mogła pomieścić. Dookoła niej widać wyrosło około trzech tysięcy bardzo oryginalnych zbudowanych z bambusów chat. Sa one osadzone na wystających ponad tafle laguny, na dwa trzy metry w górę, palach z drzewa tekowego.

Już jednak kilkanaście kilometrów za Kotonu skończył się dla nas dwudziesty wiek. Wpadliśmy bowiem w gęsty busz, który dzielił na dwie części i dwumetrowej szerokości gliniasta drożka. Na dotarliśmy do Abomey-Calvi. A stamtąd piroga przez lagune — do Ganvie, gdzie ludzie z plemienia Adza żyją jak w epoce kamienia łupanego.

Dziś w Ganvie mieszka blisko 15 tys. osób. Takiej ilości ludzi mała wyspka, rzecz jasna nie mogła pomieścić. Dookoła niej widać wyrosło około trzech tysięcy bardzo oryginalnych zbudowanych z bambusów chat. Sa one osadzone na wystających ponad tafle laguny, na dwa trzy metry w górę, palach z drzewa tekowego.

Za „kado” — drobny upominek — wpuszczone mnie do jednej z nich. Z pirogi najpierw trzeba wdrapać się po drabinie na przystwierdzony do chaty bambusowy pomost, spelniający rolę jakby chodnika ulicznego i mający niekiedy połączenie z pomostami pobliskich chat; służy on też jako miejsce dziecięcych harców, spotkań wioskowych plotkarek i starców oraz za suszarnię ryb i drzewa. Z niego natomiast przez niezamykany prostokątny otwór można wreszcie dostać się do wnętrza chaty. Składa się ona z wąskiego korytarza, który dzieli ją na

dwie izby — sypialnię oraz kuchnię. Pierwszą z nich wyłożona jest obficie matami, które zastępują jednocześnie i łóżka, i kołdry. W kuchni zaś głównym elementem jest sporych rozmiarów gliniany piec do wędzenia ryb i wypalania glinianych naczyń. Opień w nim rozpalają Adza, przy pomocy pocierania dwóch kamieni (kamień w ogóle odgrywa u nich bardzo ważną rolę i jest podstawowym surowcem do wyrabiania narzędzi i obronnych toporków).

Wszystkie chaty zbudowane zostały wokół wodnych ullen i placów, na których przez cały dzień trwa ożywiony ruch szybkich i zwrotnych łodzi.

Większe z wodnych ullen i placów są jakby naszymi deptakami. Jeździ się tam pirogą, aby spotkać znajomych, ukochaną lub po zakupy. Tam bowiem co chwila można natknąć się na pływający sklep lub nawet całe targowisko. Kupno i sprzedaż odbywają się tu bez pośrednictwa pieniędzy, na zasadzie wymiany towaru na towar. Może dlatego właśnie, że tutaj ludzie nie znają pieniędzy są zawsze uśmiechnięci, zadowolony z życia i bardzo wylewni dla każdego przybysza, przed którego wścibskim okiem skrytę kryją tylko swoje sposoby łowienia ryb i wnetrze Świątyni Fetyszu.

Świątynia ta jest jednym z najokazalszych budynków w całej wiosce. Nawet w bogate, barwne wznosy plecione chaty woda i czarna woda wygląda przy niej bardzo ubogo. W świątyni tej znajduje się fetysz, nikt jednak z Adza nie chciał mi zdradzić gdzie.

Przypisują mi oni przede wszystkim moc czynienia z ich wrogów niezdarnych pokrak i uzdrawiania bezplodnych kobiet. Ta ostatnia sprawa jest dla tutejszych kobiet szekspiro夫斯基 „być albo nie być”.

Jeżeli bowiem kobieta Adza nie rodzi niemal bez przerwy dzieci, jest pogardzana przez wszystkich, a mąż ma prawo odebrać ją do rodziców i zażądać zwrotu zapłaty, jaką dał im przed zawarciem małżeństwa. Nie

Marek Regel

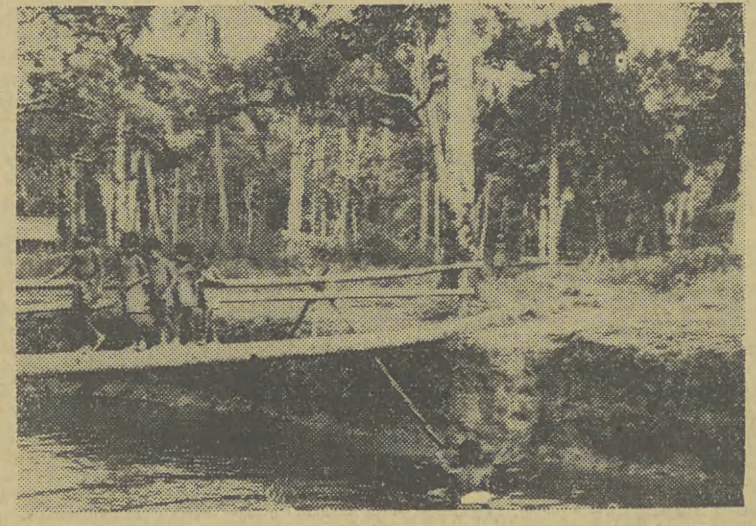
DAHOMEJ

Wioska na lagunie

ma ona też żadnych już szans na ponowne zamajępcie.

Pierwszą tajemnicę Adza — sposobu łowienia ryb — udało mi się samemu rozszyfrować. Otóż kiedy wracaliśmy już w ostatnich promieniach, gasnącego zaledwie w paru minutach słońca, spostrzegłem tuż nad wioską, na płytkim rozlewisku kopuła, nakrywającą szczelnie wszystkie co się pod nią znalazło. Następnie jeden z rybaków nurkował i wybierał spod nich ryby. Nie jest

to oczywiście najefektywniejszy sposób połowów. Ale w zupełności wystarczający, aby Adza był zawsze syty i nie musieli uciekać się do pomocy ludzi z łądu. Stroniamy — jeżeli tylko mogą od nich i odnoszą się z nieufnością. Obawiamy się bowiem, że wszystko to, co ma wspólnego z dzisiejszą cywilizacją może zagrozić ich beztrudnemu życiu na lagunie. Przyszycyżali się jedynie do pasażerskich samolotów odrzutowych, które co kilkadziesiąt minut przelatują nad Ganvie i straszą nimi, swe... niegrzeczne dzieci.



NRF

NOWA POLITYKA BEZCZELNOŚCI

Minister do spraw przesiedleń Kai Uwe von Hassel wystąpił niedawno na zjeździe prezydentów z Grylina — oświadczył: „Jeżeli chce się przewidywać, że jednocześnie dążyć do stworzenia pokojowej Europy, w której byłoby miejsca

„związków wypędzonych” — Reinhold Rehs — przedstawił na konferencji prasowej w Bonn swoją skonkretyzowaną wizję „pokojowego współżycia z innymi narodami” na wschód od Odry i Nysy.

Oto ten prowokacyjny „plan Rehsa”, który jak wiadło z cytatu von Hassela ma zagwarantować „pokój Europejski”, przedstawia się w szeregu następujących, a który to „plan” opracował w szeregach przesiedleńczej biuletynu „Deutscher Ostdienst” w artykule pt. „Miejsce dla Niemców i Polaków”.

Na wstępie stwierdza się, że w okresie przedwojennym gęstość zaludnienia na Ziemiach Zachodnich wynosiła 84 osoby na km², a współczesna wynosi 78 osób na km². Następnie pisze się, że według koncepcji Rehsa, po powrocie Niemców na te tereny, stosunek ludności

niemieckiej i polskiej powinien wynosić 1:1. W związku z tym dokonuje się następnego bilansu: na dawnych niemieckich terenach wschodnich mieszka obecnie 8,9 mln ludzi, w tym 1,1 mln Niemców (wg przesiedleńczej koncepcji autochtonicy należą traktować jako Niemców), a więc, aby zachować proporcję 1:1, powinno powrócić na te tereny 6,7 mln Niemców. Ma być to około 60 proc. przesiedleńców i ich potomstwa. Jednocześnie szacuje się, że właśnie około 60 proc. przesiedleńców i ich potomków byłoby zdecydowane na powrót do dawnych miejsc zamieszkania. Końcowym wynikiem tego bilansu jest stwierdzenie, że po takiej operacji na terenach tych mieszkałoby łącznie 15,6 mln ludzi, co dawałoby gęstość zaludnienia 137 osób na 1 km kw.

W dalszym ciągu uzasadnia się słuszność tego rodzaju

obliczeń tym, że podobny wzrost gęstości zaludnienia byłby całkowicie realny i odpowiadałby obiektywnym warunkom. M. in. pisze się, że struktura ekonomicznych i geograficzna Ziemi Zachodnich podobna jest w zasadzie do struktury Szwajcarii-Holsztynu, gdzie w okresie powojennym nastąpił wzrost gęstości zaludnienia ze 101 osób na km kw. do 159 osób na km kw. Podobnych porównań dokonuje się także w odniesieniu do poszczególnych regionów Ziemi Zachodnich i Północnych, wskazując, iż tereny na południu, bardziej uprzemysłowane, byłyby w stanie wchłonąć nadwyżki ludności.

W końcu końskiej „nową politykę wschodnią” przekuwają — jak widać w „euro-pejską politykę pokojowej grabieży”. Czy nie przesada Herr Rehs z tą bezczelnością?



Znaczki

● 20 listopada Poczta Polska wprowadziła do obiegu osmionaznaczkową serię, której tematem są dzieła malarstwa, poświęcone myślistwu. Paszerogłone znaczki przedstawiają: 20 gr (na kład 6 mln szt.) — „Wyjazd na polowanie” pędzą Wojciecha Kossaka, 40 gr (6 mln) — „Polowanie z sokolem” Juliusza Kossaka, 60 gr (5 mln) — „Napiad wilków” A. Wierusz-Kowalskiego, 1,50 zł (3 mln) — „Powrót z niedźwiedziem” Juliana Fałata, 2,50 zł (3,5 mln) — „Polowanie na lisa” analogicznego grafika T. Sutherlanda, 3,40 zł (3,3 mln) — „Polowanie na dzika” flamandzkiego malarza F. Snydersa, 4,50 zł (1,2 mln) — „Odpoczynek myśliwych” malarza rosyjskiego W. G. Pierowa, 8,50 zł (1,2 mln) — „Polowanie na lwa w Maroku” malarza francuskiego E. Delacroix. Znaczki drukowane są w arkuszach po 20 sztuk, na papierze znaczkowym. Projektował — Stefan Małeck. Technika druku — offset.

● „Kwiaty ogrodowe” to temat 5 znaczków węglarskich. Nałóżki znaczki NRD poświęciła 6 znaczków orłochom.

● Na tegorocznej serii dobroczynnej NRF widnieją: lalki z 1878, 1850, 1870 i 1883 roku.

● Dzień Znaczka i Zbiórka. Tydzień Pisania Listów, 50 rocznica bohaterstwa śmiereł 26 komunistów Baku, zamordowanych przez biurokrację w ZSRR wydaniem okolicznościowych znaczków.

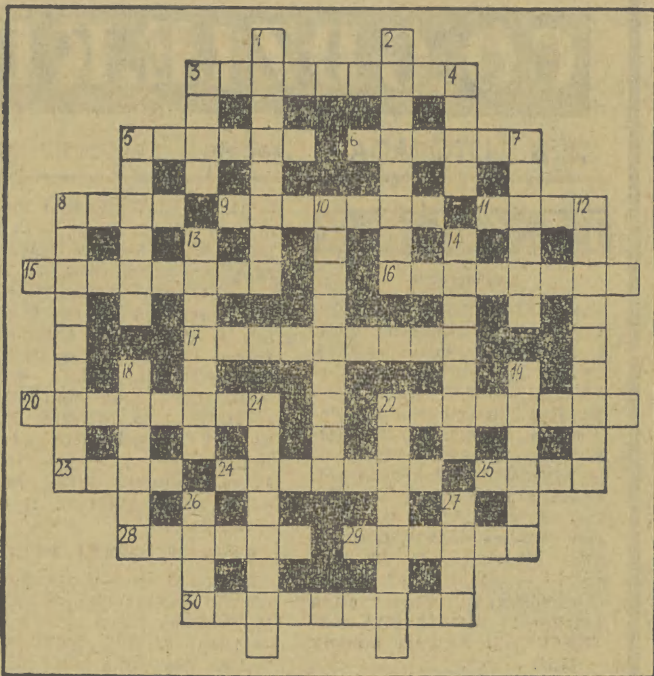
● Emisjom dotyczącym Igrzysk Olimpijskich w Meksyku nie ma końca. Ich hasła wzbogaciły: Australia (2 znaczki), Władysław Ciocha (6), Trinidad i Tobago (5), Nigeria (2), Katar (6), Afganistan (3) i wiele innych. (zg)

● Na tegorocznej serii dobroczynnej NRF widnieją: lalki z 1878, 1850, 1870 i 1883 roku.

● Dzień Znaczka i Zbiórka. Tydzień Pisania Listów, 50 rocznica bohaterstwa śmiereł 26 komunistów Baku, zamordowanych przez biurokrację w ZSRR wydaniem okolicznościowych znaczków.

● Emisjom dotyczącym Igrzysk Olimpijskich w Meksyku nie ma końca. Ich hasła wzbogaciły: Australia (2 znaczki), Władysław Ciocha (6), Trinidad i Tobago (5), Nigeria (2), Katar (6), Afganistan (3) i wiele innych. (zg)

Znaczki



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. wysoko notowany tytuł lwowski, 5. Bona z domu..., 6. choroba krwi, 8. sproszkowany węgiel, 9. metalowy barometr, 11. może być drewniany lub atomowy, 15. narzędzie kowalskie, 16. miasto, w którym produkuje się „Wartburgi”, 17. zapobiega powodziom i ułatwia żegluga, 20. tytuł powieści Zoli, 22. kolor lub dawny szlachcic ze starego rodu, 23. starożytny władca bogów, 24. popularny cykl filmów telewizyjnych, 25. znana na świecie organizacja kulturalno-oświatowa, 26. miasto marokańskie znieszone przez trzęsienie ziemi, 29. sportowy strój, 30. krajina hist. na pograniczu Belgii i Holandii.

PIONOWO: 1. myśl o szczęściu, 2. zlotodajna okolica w Kanadzie, 3. zwierzę-praktyk, 4. krąg świetlny nad głową, 5. nie każdy ją w życiu wykorzystuje, 7. jest nadszła i odbiorca, 8. muza tragedii, 10. daty nieoczekiwanej wiadomości, 12. 500 razy słodsza od cukru, 13. carska fajna policja, 14. związek taktyczny marynarki wojennej, 18. dzban z dwoma uchami, 19. roztopiony cukier, 21. bohater spod Termopili, 22. angielska choroba, 26. nosi wielebna na plecach, 27. wojsko tatarskie.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 3. XII br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 279”. Wzrost odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 267
POZIOMO: 7. Sowiński, 8. komuś, 9. fułkar, 11. sole, 13. dżez, 15. kamera, 17. kaseta, 19. papierosnica, 22. amok, 25. erata, 27. zdanie, 28. seks, 29. dynamit 30. czwartki, 31. stratosiat.

PIONOWO: 1. Demokryt, 2. sojusz, 3. Siersza, 4. prefekt, 5. karlik, 6. manometr 10. Odmieniec, 12. Kamieniec, 14. szpagat, 16. arachid, 17. klika, 18. Asnyk, 20. sardyńki, 21. fonetyka, 23. mistrzał, 24. ekspesy, 26. armata, 27. Zawat.

NAGRODY WYLOSOWALI
 Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 267, z dnia 9/10 XI br. nagrody książkowe otrzymują: R. Cewe, Kraków, Koletekt 6, S. Ungar, Kraków 16, Opólna 6, E. Dobos, Kraków, Raclawicka 47/45, M. Walczewska, Kraków, Szymanowskiego 11/3, J. Piatkiewicz, Kraków, Sebastiana 5/4, B. Laskos, Opatkowice POM, J. Sosenko, Kraków, Bogusławskiego 7, I. Biernacka, Kraków, Reymonta 71, Marja Muszyńska, Kraków, Mogińska 8.

NAGRODY WYŚLEMY POCZTĄ.

DROBNE OGŁOSZENIA: ● „Resztkę dumy politycznego sprzedawcy wtecej sągucym. B. członek 6 różnych klubów poselskich”. ● „Kurs budownictwa zamków na lodzie, po 100 zł od osoby. Wiadomość w redakcji Gazety Sanacyjnej”.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Tak brzmi urzędowa nazwa Sanacji. I lecz zapytujemy: co będzie, jeżeli Rząd imienia Piłsudskiego ustąpi i na jego miejsce stanie Rząd p. Niedziałkowskiego? Sanacja znać się wtedy chyba będzie.

Bezpartyjny Blok Współpracy z ś.p. Rząd.

A jeżeli Rząd obecny nie wróci już nigdy do władzy i zastąpią go po kolei Rządy endeckie, piastowe albo komunistyczne, co się wówczas z nazwą stanie? Sanacja nazwie się wtedy...

Kryzys książki
 Kryzys książki w Polsce? Nie podobnego. Trzeba tylko wiedzieć, co dawniej powojennej publiczności Weżmy do ręki ogłoszenia, a zobaczymy, co ma na jawiejszy pokup i jest najdroższe reklamowane. Oto spis:

● Tajna szkoła magicznego cudotwórstwa, według chaldejskiej filozofii, przez znanego astrologa Waleriana Pyl. Apontowa, za trzy złote.

● Zagadnienia praktyczne i teoretyczne hipnotyzmu, tudeż spirytyzmu, z praktycz-

SATYRA „MUCHY” W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

dy z pewnością: Bezpartyjny Blok Współpracy z jednym dobrym, zbyt szybko niestety zmarłym Rządem pomagajomym.

Opowiadanie Antka Cwaniaka
 Siedzimy właśnie przy wili, kiedy Hitler raptem przestał jeść kłuski z makiem i wzdycha:
 — Co się stało? — mówię.
 — Wiesz, skąd ten mak? — prawi — ze Śląska, a te kłuski z Pomorza. I pomyśleć, że to właśnie nasze...
 Jemy dalej. Przy rybce Adolf znów smutny.
 — Znowu rozpacz? — informuję się.
 — Właśnie — peda. — Wiesz, ta ryba to z Belgii. Przecież to właściwie nasz kraj!
 Przy winie Adolf zupełnie się martwił.
 — A wino skąd? — pytam.
 — Z Lotaryngji. Nasza rdzenna ziemia... Zerwałem się, porwałem kawał meteoru.

nym podręcznikiem, jak został magiem w sześciu lekcjach, za 2 zł, groszy sześć.

● Szóstka i siódma księga Mojżesza, według kabaly starego i nowego stylu, wraz z wykresem horoskopu na bliższą i dalszą przyszłość za 80 groszy.

● Czarny Kruk czyli skarbiec magiczny, albo siedem razy opieczutowana księga wiedzy ultratranscendentalnej i medycznej 2 zł 35 gr.

● Szutki miłosne i czary czyli jak pozyskać wzajemność przez magię starożytną oraz wróżenie o charakterze z fusów kawy — 94 gr.

● Sennik egipski powszechny według starych, arabskich dokumentów zaczerpnięty, także chiromancja 2 zł 30 gr.

Na przesyłkę dołączyć 2,50, a pozatem dotądemy za dopłatą tylko 1,80 „Lekarz domowy” na wszystkie choroby jawne i tajemne, bez gwarancji.

Nie jest jeszcze tak źle z czytelnictwem i kulturą w Polsce. „To” idzie!

Wszystkie teksty z lat 1930 - 1932

MUCHA

POGOTOWIE W GDAŃSKU
 Hitlerowiec: — Fajerwerk gotów — czekam tylko na sygnał z Berlina.

MUCHA

PONIEDZIAŁEK: 15.35 Program dnia. 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla dzieci: Kino „Piły”. 17.10 Dla dzieci: „Zręczne ręce”. 17.25 „Tramp” — mag. turyst.-krajoznawczy. 17.45 „Gorąca linia”. 18.20 „Eureka” — magazyn popularnonaukowy. 18.50 Kronika (Kr). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV: J. Słowacki „MAZEPA”. 21.35 „Las teutoński” — progr. dokument. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro. 22.25 Politechnika.

WTOREK: 9.00 Dla szkół: Język polski. 9.30 „Noeny gość” — film fab. ang. 12.30 „Przysposobienie rolnicze”. 15.00 Program dnia. 15.05 „Przysposobienie rolnicze”. 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla młodych widzów: „Pożar w kopalni” — reportaż. 17.15 Dla młodych widzów: „Klub pod Smokiem” (Kr). 17.45 „Nie tylko dla pań”. 18.05 „Lepsza polowa” — z cyklu: 7 milionów młodych”. 18.20 Kronika (Kr). 18.40 „Wizyta u prokuratorów”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Języki albo nie jestem plakiem”. 20.35 „Mazowiecka oferta”. 21.05 „Noeny gość” — film fab. ang. 22.25 Dziennik. 22.40 Program na jutro. 22.45 Politechnika.

ŚRODA: 9.55 Dla szkół: Historia. 10.25 Film z serii: „Dr Wojcek”. 11.55 Dla szkół: Fizyka. 15.05 Program dnia. 15.10 Z cyklu „Matematyka w szkole” (Kr). 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla dzieci: „Zwierzyńcie”. 1.25 Telekram. 17.35 Kronika (Kr). 17.50 „Za kierownicą”. 18.20 „Rita Hayworth” — z cyklu „Sylwetki X Muzy”. 18.45 „Droga karpacza” — progr. publ. (Kr). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Gdybyś był jedyny na świecie” — film z serii: „Dr Wojcek”. 20.55 „Światowid”. 21.25 PKF. 21.35 „Studio 63” — „Obrachunki boyowskie” — ca. III. 22.25 Dziennik. 22.40 Program na jutro. 22.45 Politechnika.

CZWARTEK: 9.55 Dla szkół: Język polski. 10.55 Dla szkół: Język polski. 11.25 „Człowiek z karabinem” — film radz. 15.35 Program dnia. 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla młodych widzów: „Ekran z brakiem”. 18.00 Kronika (Kr). 18.15 „Azymut” — magazyn wojskowy. 18.45 „Dafnis i Chloe” — widow. balet. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Trybuna TV. 20.35 „Żelazny krzyż” — z cyklu: „Stawka większa niż życie”. 21.35 „Kłaps”. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro. 22.25 Politechnika.

PIĄTEK: 10.30 „Złazna krzyż” — z cyklu: „Stawka większa niż życie”. 15.35 Program dnia. 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla dzie-



Od 25 XI do 1 XII 1968 r.

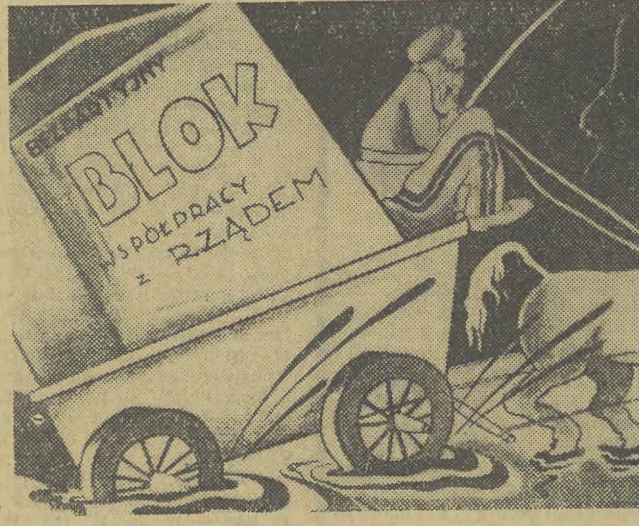
21.30 Wiadomości sport. 21.40 Tele-Echo. 22.20 „Miecz i waga” — film franc. 0.35 Program na jutro.

NIEDZIELA: 9.25 Program dnia. 9.30 TV Kurs rolniczy. 10.05 „Przypominy rodzinny”. 10.15 PKF. 10.30 Interwiz. Dla młodych widzów: „Pozdrowienia od przyjaciół” (z Kijowa). 11.00 Interwiz. Dla młodych widzów: „Sztafeta” — (z Budapesztu). 12.00 Dziennik. 12.10 „Żelazny krzyż” — z cyklu: „Stawka większa niż życie”. 13.10 „Pancernek Poliomkin”. 13.40 Afanasjewa. 13.40 „Przemian”. 14.10 Film dla dzieci: „Caleczka” (prod. radz.). 14.40 „Kapelka” — rep. film. 15.05 Film z serii: „Bonanza”. 16.00 Interwiz. „Krajobraz polskie” ca. I z cyklu: „Piórkiem i węglem” (Kr). 16.20 „Feldpost Ostern — 1942—44” — film z serii: „Polacy na frontach II-giej wojny światowej”. 16.40 Film rozrywkowy. 17.10 „Dystans” — z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”. 17.30 Interwiz. Puchar Przyjaźni w Łyżwiarstwie Figurowym (z Łodzi). 18.30 Filmowy progr. rozrywk. 19.00 Felieton literacki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Bolero” — film USA. 21.25 „Niedziela sportowa”. 21.45 Film z serii: „Ewa”. 22.10 Program na jutro.

TRZY ALTERNATYWY
 Przed Sanacją są obecnie tylko trzy alternatywy wyborcze:
 1) albo pójdzie do wyborów sama
 2) albo pójdzie do wyborów w pojedynkę
 3) albo pójdzie do wyborów bez nikogo.
 Wszelkie inne kombinacje są wykluczone.

JEST RÓŻNICA
 — Jaka jest różnica pomiędzy Francją, a Polską?
 — Taka, że Polska jest Nr 1, a Francja Nr 2.
 — Pod jakim względem?
 — Pod względem niemieckich planów odwetowych.

OTWARCIE SEJMU
 (po uwieszeniu posłów w Brześciu n. Bugiem)
 — Nie wiesz, kiedy nastąpi otwarcie Sejmu?
 — A którego — w Warszawie, czy w Brześciu?



CIEŻKA DROGA
Woźnica: — Wóz z tym ciężarem coraz bardziej grzeźnie.



BAL NA BEZROBOTNOŚĆ
Ona: — Cóż to za miła świadomość, że każdy nasz krok jest tyżką zupy dla bezrobotnych!



TRAKTAT WERSALSKI I NIEMCY, CZYLI WZAJEMNA ICH PROPORCJA
w 1918 roku w 1930 roku

MASZYNĘ RYMARSKĄ
 do szyla brezentu — najchętniej typu „Clas”, nowa, względnie używana lecz w dobrym stanie, KUPI Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, al. Walliwóld 6, telefon 301-80. Oferty z podaniem ceny, prosimy kierować pod podany wyżej adresem. K-10715

PRACOWNICY POSZUKIWANI
 Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Krakowie, ul. Friedleina 4/6 — zatrudni natchemist EKONOMISTĘ na stanowisku lustratora Spółdzielni. — Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze i 4 lata praktyki, w tym przynajmniej 2 lata na samodzielnym stanowisku, lub średnie, ukończony kurs księgowości lub inny branżowy i 7 lat praktyki, w tym przynajmniej 3 lata na stanowisku samodzielnym. — Wynagrodzenie zgodne z taryfikatorem.
 Podania wraz z zyciorsem należy składać do Wydziału Lustracji Okręgowego Oddziału CZS Mlecz.

MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW — w Krakowie, al. Daszyńskiego 31 — zatrudni natchemist KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO, STARSZYCH PROJEKTANTÓW branży architektonicznej, konstrukcyjnej, drogowej, instalacji sanitarnych wewnętrznych, wentylacji mechanicznej, instalacji elektrycznej, urządzeń ciepłowniczych, torowisk i trakcji tramwajowej, STARSZEGO PROJEKTANTA ORGANIZACJI PLACU BUDOWY, KALKULATORÓW branży budowlanej, drogowej i elektrycznej, ST. ASYSTENTA BRANŻY DROGOWEJ, oraz KIEROWNICZKĘ HALI MASZYN, KSIĘGOWYCH, STARSZYCH REFERENTÓW EKONOMICZNYCH do prowadzenia pracowni i archiwum technicznego.
 Informacji udziela Sekcja Personalna pokój 62 K-10558

Zakład Doświadczalny „WADIOS” w Wadowicach, ul. Mickiewicza 24 — zatrudni natchemist INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW z kilkuletnią praktyką na stanowiskach technologów oraz TOKARZY, SZLIFIERZY I ŚLUSARZY z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i praktyką.
 Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, codziennie w godzinach od 7 do 15, a w soboty od 7 do 13. — Dla pracowników inżynierów, techników i ślusarzy istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego. K-10774

Zakład Doświadczalny „Wadlios” w Wadowicach, ul. Mickiewicza 24 — zatrudni natchemist GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. — Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 6 lat praktyki w księgowości. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, codziennie w godzinach od 7 do 15, a w soboty od 7 do 13. — Istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego. K-10304

Zakłady Tworzyw Sztucznych i Wyróbów Gumowych im. 1 Maja w Wieliczce, ul. Stroma 16, przyjmą natchemist GŁÓWNEGO MECHANIKA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz STAZYSTKĘ LABORANTKĘ, po technikum chemicznym. — Zgłoszenia kierować pod adresem J. w. lub telefonicznie: Kraków, nr 22-15 lub Wieliczka 187.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tarnowie, przyjmie natchemist do pracy ELEKTRYKA (najchętniej z praktyką i uprawieniami BHP III grupy) oraz MONTERÓW i ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH na stanowiska kopaczy. K-10649

WAŻNE DLA WSZYSTKICH USPOŁECZNIONYCH ZAKŁADÓW PRACY
 PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ przypomina, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 VIII 1968 r. — (Dz. U. nr 32, poz. 218, § 5) — z dniem 31 grudnia 1968 r. upływa termin składania wniosków na ubezpieczenia pracowników od następstw nieszczęśliwych wypadków, jakie mogą się wydarzyć w drodze z domu do pracy i z pracy do domu. — Wnioski należy składać w Inspektoratach Miejskich lub Powiatowych PZU.

Zakład Mleczarski Nowa Huta, zatrudni PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — mężczyzn, na stanowiskach konwojentów, z terenu m. Krakowa i województwa (dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu), oraz ELEKTROMONTERÓW. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-10049

PRZETARGI
 Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” — w Krakowie, ul. Mogińska 80 — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie remontu kapitalnego autobusu „san”, typ H-01, który obejmuje:
 1) wymianę chłodnicy,
 2) wymianę resorów,
 3) remont silnika (wraz ze sprzęgłem),
 4) remont skrzyni biegów,
 5) remont układu kierowniczego i hamulcowego,
 6) prace blacharskie (naprawa stopni, obłachowań drzwi i podłogi),
 7) uszczelnienie drzwi i okien,
 8) uzupełnienie tapicerski,
 9) malowanie i lakierowanie całości.
 Szczegółowych wyjaśnień udziela Dział Transportu KZFarm., codziennie w godzinach od 8 do 14, w którym to czasie można również oglądać przedmiot przetargu.
 Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Dziale Głównego Mechanika KZF, do dnia 2 grudnia 1968 r.
 Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 grudnia 1968 r., o godzinie 11. Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-10912

Różne
 ZAGRANICZNE suknie ślubne polecia wypożyczalnia — Rolinska, Bielecka-Blasia, Magi 14, telefon 31-78. K-10520

Zguby
 CHRAPKOWICZ Alojzy, zam. Witkowiec nr 74, poczta Kety, pow. Oświęcim, woj. Kraków, zgubił legitymację nr 775 do biletu miesięcznego MPK. WIERZBIŃSKI Franciszek, Tarnów, Franciszkańska 67, zgubił bilet miesięczny autobusowy, wydany przez MPK w Tarnowie. Wólcienickich w Bieleckim 1968 r. WÓRBEŁ Zofia, zam. Gliwice 15, zgubiła stałą przepustkę, wydaną przez wkiadkę do biletu miesięcznego nr 85934, wygimację autobusową nr 002053 — wydana przez PKS w Nowym Sączu. PLETYŃ Halina, zam. Proszówki 165, zgubiła Nowy Sącz — zgubiła legitymację autobusową nr 002053 — wydana przez PKS w Nowym Sączu. PASIONEK Stanisław — Biczycze Górne 125, pow. Nowy Sącz — zgubił legitymację autobusową nr 002053 — wydana przez PKS w Nowym Sączu. MKS w Nowym Sączu.

REKLAMA PRASOWA — SZYBKA I SKUTECZNA!

Jeśli przegrasz sprawić radość swym krewnym lub znajomym przebywającym za granicą zamów dla nich PRASĘ POLSKĄ

Wszelkich informacji udzieli i przyjmuje zlecenia na wysyłkę każdego czasopisma BIURO KOLPORTAŻU WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH „RUCH” Warszawa, ul. Wronia 23

Cena prenumeraty z wysyłką za granicę wyższa jest od ceny krajowej o 40 proc. Należność prosimy wpłacać w terminie do 10 każdego miesiąca poprzedzającego wysyłkę, na konto: PKO WARSZAWA, nr 1-6-100024